NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VII. Kraków, czwartek 11 grudnia 1924 Nr. 277

NOWY DZIENNIK

...es red...yi: Kraków, Orzeszkowej 7. ...we P. K. O. w Warszawie Nr. 141.128 ...kowie 400.630.
...y nadsyłać **wprost** do Administracyi. ...e Redakcyi **nie będą** uwzględnione. ...zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. ...przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Nierozstrzygnięta walka.

Kraków, 9 grudnia

(fr.) Znamienną cechą ostatniej kampanii wyborczej w Niemczech była walka o utrwalenie ustroju republikańskiego w Rzeszy niemieckiej. Jeśli pod tym kątem widzenia rozpatrywać będziemy efekt tej walki, wówczas stwierdzić wypadnie, że mimo wzrostu siły stronnictw republikańskich, zmaganie to rozstrzygnięcia nie przyniosło. Żywioły republikańskie, a więc socyaliści, demokraci i centrowcy nie uzyskali takiej większości, któraby im pozwoliła zagarnąć władzę bez oglądania się na żywioły chwiejne, gotowe nawet na wypadek sojuszu przy nadarzającej się konjunkturze do zdrady swego sprzymierzeńca. Stronnictwa republikańskie samodzielnie rządu utworzyć nie mogą — oto wynik, który bezwątpienia niemałą radość wywołuje w niemieckich kołach nacyonalistycznych, albowiem mimo ciężkiej dla nich porażki nadarza się znowu sposobność mącenia wody w niemieckiej kadzi narodowej. I pierwsze głosy tej prasy uderzające też w ten ton, usiłują zatrzeć wrażenie własnych niepowodzeń.

A niepowodzenia te urosły do rozmiaru dotkliwej klęski zwłaszcza na skrajnej prawicy. Ten bowiem odłam szowinizmu niemieckiego starto na miazgę. Oto hitlerowcy, którzy podczas wyborów w dniu 4. maja br. zdołali skupić 1.924.533 głosów, zdobywając wówczas 34 mandatów, stracili niemalże ¾ głosów, bo uzyskali zaledwie 890,000 głosów i muszą się tym razem zadowolić tylko drobną ilością — 14 mandatów. Niezwykle znamiennem jest, że w Monachium a więc niejako ośrodku swoich tryumfów i poczynań, doznali hitlerowcy zupełnej porażki i przechodzą z pierwszego miejsca na piąte. Otrzymali oni zamiast dawnych 81 tysięcy głosów tylko 30, zaś socyalni demokraci w miejsce otrzymanych poprzednio 47 tysięcy uzyskali 83.000. Jest to klęska żywiołu nie tylko awanturniczego w polityce zagranicznej, ale co dla nas szczególnie doniosłe ma znaczenie, klęska skrajnego antysemityzmu, antysemityzmu ulicznego, propagującego pogrom i eksterminacyę. Ta degradacya hitlerowców szumnie zwących się „narodowymi socyalistami", to dowód jaskrawy, że zatruta jadem antysemityzmu atmosfera oczyszcza się w Niemczech zwolna, i nie długo zapewne porwa, a i te ostatnie miazmaty tej atmosfery której pozostałością będzie w Reichstagu garstka 14 hitlerowców, znikną bez śladu.

Coprawda pomniejsza ten sukces powodzenie nacyonalistów, skupionych w obozie niemieckiej partyi narodowej. Na razie stronnictwo to zdołało utrzymać niemalże nienaruszony swój stan posiadania. Ale już są zapowiedzi, że proces kruszenia toruje sobie drogę i do tej grupy. W poprzednich wyborach (4 maja br.) nacyonaliści niemieccy byli u szczytu powodzenia. Przodowali ilością głosów i mandatów. Zdobyli rekord, dystansując socyalną-demokracyę. Skupili wówczas 0.452.513 głosów, zdobywając 106 mandatów. Tym razem mimo większej frekwencyi wyborców zdołali zebrać już tylko 6,122.215, co przyniosło im tylko — 103 mandatów. Dość więc wyraźny to proces kruszenia. Na razie tylko początek.

Ale tem boleśniej zapewnie odczuwa niemiecka partya narodowa ową ewolucyę, ileże właśnie socyaliści zdołali zepchnąć ją z czołowego miejsca przodującego stronnictwa, socyaliści, którzy z 100 mandatów wzrośli do 131. Nie tak już silny wzlot wykazały dwa inne stronnictwa republikańskie, demokraci i centrum, które zwiększyły swój dorobek o nieznaczny ułamek. Demokraci bowiem zdołali po ciężkich zmaganiach powiększyć swój zastęp o jedną siódmą dawnego stanu posiadania (z 28 wzrośli na 32), a jeszcze mniejszy jest sukces centrum, które liczyć będzie 69 posłów (dawniej 65). Ta słaba jeszcze siła przyciągania, jaką posiadają oba stronnictwa, wprawia obóz republikański w dość kłopotliwą sytuacyę: nie może on wykorzystać swego zwycięstwa.

A przyznać należy, że optymistyczne rachuby grup republikańskich zawiodły tylko wobec jednego przeciwnika: komunistów. Wprawdzie komuniści stracili 17 mandatów (z 62 spadli na 45), ale klęska ta za mała jeszcze, by ją wykorzystać mogła republikańska demokracya.

Na 493 posłów — a tylu wejdzie do nowego Reichstagu — absolutna większość wynosi 247, tymczasem grupa stronnictw republikańskich rozporządza tylko 232 głosami. Wobec tego stanie ona wobec dylematu: szukać sprzymierzeńca. Centrum radzi utworzenie wielkiej koalicyi od socyalistów do partyi ludowej Stresemana, która mimo koziołków politycznych swego przywódcy wzmocniła się o nowe 7 mandatów (z 44 na 51). Ale ten oto partner niezbyt chętnie znajdzie się w towarzystwie czysto republikańskiem. Uśmiecha się mu bowiem raczej koncepcya koalicyi czysto mieszczańskiej z wykluczeniem demokratów i socyalistów. W ten sposób Stresemann unicestwiłby republikański sukces wyborczy. A taka ewentualność stanowi poważne niebezpieczeństwo!

Ostateczny rezultat wyborów niemieckich

Berlin, 9 12. PAT. Według obliczeń urzędu statystycznego nowy Reichstag składać się będzie z 493 posłów, z czego na partyę socyalno-demokratyczną przypada 131 mandatów, na partyę niemiecko-narodową 103, centrum 69, komunistów 45, niemiecką partyę ludową 51, narodowych socyalistów 14, demokratów 32, bawarską partyę ludową 19, partyę gospodarczą 17, landbund 8, Welfów 4 mandaty.

Prasa niemiecka o wyborach.

Berlin, 9 12. PAT. Omawiając wyniki wyborów pisze „Die Zeit" organ partyi ludowej, że sytuacya parlamentarna nie uległa większym zmianom.

„Berl. Tgblat" pisze, że wybory oznaczają upadek partyi wywrotowych oraz wzmocnienie partyi republikańskich.

„Deutsche Allg. Ztg" zauważa, że ani powrót do władzy koalicyi z socyalnymi demokratami, ani utrzymywanie się rządu obecnego, nie są możliwe. Upadek hitlerowców dowodzi że naród niemiecki nie chce ich terroru. Organ wielkiego przemysłu zauważa, że sytuacya parlamentarna dojrzała do stworzenia koalicyi prawicowej z ludowcami.

„Vorwaerts" zauważa, że partye republikańskie przy wyborach dnia 7 grudnia otrzymały więcej o dwa miliony głosów, niż dnia 4 maja.

„Deutsche Ztg" wątpi, by obecny rząd utrzymał się przy władzy. Dziennik domaga się utworzenia rządu prawicowego, opartego na bloku partyi umiarkowanie nacyonalistycznych.

Wyniki wyborów do sejmu pruskiego.

Berlin, 9. 12 PAT. Ostateczny wynik wyborów do sejmu pruskiego przedstawia się jak następuje: Socyaldemokraci 116, w tej liczbie 28 socyaldemokratów niezawisłych (dotychczas 136), nacyonaliści 11, (77), Centrum 79 (bez zmiany), komuniści 47 (27), niemiecka partya ludowa 50 (52), narodowi socyaliści 12 (nie mieli mandatu), demokraci 26 (bez zmiany), partya gospodarcza 10 (4) hanowerczycy 5 (3), Polacy zdobyli jeden mandat jednakże przypadnie Polakom drugi mandat.

Chamberlain o Lidze narodów.

Otwarcie rzymskiej sesyi Rady Ligi narodów.

Rzym, 9. 12 PAT. Pierwsze posiedzenie rady Ligi narodów otworzył Salandra, witając w imieniu rządu włoskiego radę Ligi i dziękując za wybranie Rzymu za miejsce obrad. Rzym w odległej epoce dał najdłuższy okres pokoju z jakiego korzystała ludzkość, jest więc słusznem postanowienie, aby w tych murach należycie oceniono wielkie wysiłki rady Ligi.

Po Salandrze przemawiał prezes rady Ligi Mello de Franco, dziękując Włochom za gościnę i specyalnie podkreślając przybycie Chamberlaina, który pomimo zajęć parlamentarnych w Anglii, przybył na obecną sesyę rady Ligi.

W odpowiedzi Chamberlain zaznaczył, że przybył na radę Ligi mimo otwarcia w tych dniach parlamentu angielskiego, aby wykazać respekt rządu angielskiego dla Ligi narodów. To uczucie specyalnego poszanowania Ligi narodów nie tylko przez rząd ale przez cały naród angielski, podyktowało Chamberlainowi konieczność zjawienia się na posiedzeniu rady Ligi. Liga narodów rozważała problemy najbardziej skomplikowane. Wiara w równowagę jej sądów oraz znaczenie jej w Anglii jest bardzo wielkie. Przykładem tego jest zgoda Anglii na oddanie pod decyzyę Ligi sprawy tak ważnej jak sprawa Iraku. Chamber-

...łem zakończył swe przemówienie przypomnieniem powiedzenia Balfoura, który stwierdził, że gdyby Ligi narodów nie było to potrzeba byłoby ją stworzyć.

Poty ch oświadczeniach zajęto się protokołem trzeciej sesyi komitetu hygieny. Odpowiedni raport przedstawił delegat japoński Ishi.

Rzym, 9. 12 PAT. Wczoraj król wydał bankiet na cześć członków rady Ligi narodów. W bankiecie wzięli udział królowa, następca tronu, Mussolini oraz wszyscy członkowie gabinetu.

Olbrzymie zgromadzenie kupców żydowskich w Tarnowie.

Pos. Thon owacyjnie witany. — Sprawozdanie posłów Thona i Hartglasa.

Tarnów, (Kor. własna). W niedzielę odbyło się w tutejszem Kole kupieckiem Zgromadzenie kupców żydowskich przy nadzwyczajnie tłumnym udziale publiczności. Sale stowarzyszenia kupców pomieścić nie mogły wszystkich zebranych. Zagaił zgromadzenie prezes p. Józef Heuman w bardzo serdecznych słowach, witając pos. dra Thona i pos. Hartglasa. Pos. Hartglas wygłosił referat o polityce podatkowej i ekonomicznej w państwie. Referat pos. Hartglasa przyjęli zebrani gorącymi oklaskami, poczem owacyjnie witany pos. dr Thon złożył sprawozdanie poselskie, referując o całokształcie polityki gospodarczej w państwie, jakoteż o działalności Koła Żydowskiego na tem polu. Mowca w szczególności poruszył sprawę zagrożenia bytu tysięcy rodzin żydowskich ostatnim projektem cofnięcia koncesyi, nawołując kupiectwo do zorganizowania się. Niemilknącymi oklaskami przyjęto wywody posła Thona, poczem prezes Heuman gorąco podziękował posłowi Thonowi za jego działalność wznosząc trzykrotne: „Niech żyje" na cześć posła Thona.

Dla Żydowskiego domu akademickiego w Krakowie.

Tarnów (Kor. własna). W niedzielę odbyło się tutaj zebranie obywatelskie dla propagandy na żydowski Dom akademicki w Krakowie. Przewodniczył dr Mütz, przemawiali p. dr Natan Oberlender z Krakowa, poseł Thon, poczem wygłosił odczyt „O Żydach w Egipcie" prof. dr Rafał Taubenschlag. Następnie przemawiali pos. Hartglas i prezes Ogniska p. mgr Lewkowicz. Zebranie uchwaliło przystąpić do akcyi dla żydowskiego Domu akademickiego i założyć komitet dla sprawy tej w Tarnowie.

— Wczoraj dokonano w Warszawie wśród studentów Uniwersytetu szeregu aresztowań na tle komunistycznem.

Uchwały kongresu P. S. L. Piasta w Warszawie

Sin Warszawa, (Telefonem). W niedzielę i poniedziałek obradował tu kongres PSL. Piasta. Główny referat o sytuacyi politycznej Polski wygłosił pos. Witos, w którym bronił swego sojuszu z Chjeną.

Omawiając ustrój państwa pos. Witos dotknął sprawy rozwiązania Sejmu, zmiany ordynacyi wyborczej i konstytucyi.

Na rozwiązanie Sejmu w obecnej chwili Piast się nie pisze.

Drugi z kolei referat o polityce międzynarodowej i o drogach polityki polskiej wygłosił pos. Dębski.

W drugi dzień obrad po ożywionej dyskusyi uchwalono szereg rezolucyi, m. in. żądanie zmiany ordynacyi wyborczej dla zmniejszenia liczby posłów do 300. Okręgi wyborcze na kresach powinny być wielomandatowe, zresztą jednomandatowe. Lista państwowa powinna obejmować najwyżej do jednej dziesiątej ogólnej liczby posłów. Wyborcy głosują na nazwiska, a nie na numery.

Co do zmiany konstytucyi uchwały domagają się wzmocnienia władzy prezydenta przez prawo rozwiązywania Sejmu, oddania Senatowi inicyatywy ustawodawczej i przyznania Sejmowi prawa uchwalania kwalifikowaną większością ustaw odrzuconych przez Senat.

Fałszywe wiadomości o powołaniu kilka roczników na ćwiczenia wojskowe.

Sin Warszawa, (Telefonem). Jedno z wczorajszych porannych pism przynosi wiadomość o mającem wkrótce nastąpić powołaniu na 14-dniowe ćwiczenia wojskowe rezerwistów rocznika 1902, 1901, 1900 i 1899 kategoryi C. 1, przyczem zaznacza, że powołanie to ma swe źródło w rozkazie sztabu generalnego, a ćwiczenia odbędą się na podstawie odpowiednich artykułów nowej ustawy o służbie wojskowej.

Wobec tych wiadomości „Kurjer Wieczorny" dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że informacye te są zupełnie fałszywe, a powołanie na ćwiczenia dotyczą tylko kilkunastu osób, które nie stawiły się w swoim czasie na ćwiczenia, a obecnie otrzymały od swoich PKU. wezwania.

Skandaliczne zajścia w czasie odczytu Ewersa we Lwowie.

Lwów, (Telefonem) I. Staraniem syndykatu dziennikarzy lwowskich odbyć się miał w niedzielę odczyt H. H. Ewersa.

W sobotę ukazała się w „Słowie Polskiem" notatka wzywająca do niedopuszczenia odczytu „masona" Ewersa.

Przed rozpoczęciem odczytu wdarła się do sali „Sokoła" (oczywiście bez biletów) bojówka endecka, wśród dzikiej wrzawy i gwizdów uniemożliwiając rozpoczęcie odczytu.

Ewers z trudem zdołał kilka słów wypowiedzieć zaznaczając, że jest artystą, a nie ma nic wspólnego z polityką. Do odczytu nie doszło wobec zdecydowanie agresywnej postawy chuliganów.

Policya zachowała „życzliwą neutralność".

Ulgi podatkowe dla rzemieślników.

Sin. Warszawa (Telefonem) Min. Skarbu wydało okólnik, według którego rzemieślnicy, którzy sprzedają tylko własne wyroby w własnym lokalu, nie mają obowiązku wykupywania patentów przemysłowych.

Podobno wkrótce ma się ukazać rozporządzenie o zwolnieniu rzemieślników, którzy pracują bez pomocników, od podatku dochodowego.

We wtorek rozstrzygnie Sejm sprawę p. Kucharskiego.

Sin Warszawa, (Telefonem). Korespondent Wasz rozmawiał z p. Moraczewskim o sprawie żyrardowskiej. Pos. Moraczewski oświadczył, że oddał akta w objętości 25 stronic kancelaryi sejmowej do druku, tak, że do piątku będą gotowe i rozdane posłom, a we wtorekSejm będzie obradował nad sprawą postawienia p. Kucharskiego przed Trybunałem Stanu.

B. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

100 (Przekład Ludwika Frenka)

Prawie codziennie Gruenberg odprowadzał Zeliga do domu, rozmawiał z nim po żydowsku o różnych sprawach, przeważnie zaś o Żydach i żydostwie. Zapewniał Zeliga, że jest Żydem — tylko był zmuszony ochrzcić się, gdyż nie miał z czego żyć. Gdyby nie zmienił wiary, ne przyjętoby go na służbę u wielkiego księcia.

Zeligiem wstrząsnął dreszcz oburzenia.

— Gdybym wiedział nawet, że umrę z głodu, to i wówczas nie ochrzciłbym się! — zawołał.

Gruenberg powiedział mu na to, że nie żałuje wcale, że przyjął chrzest, choć bardzo lubi Żydów.

Gdyby bowiem umarł z głodu, lub cierpiał głód, to nic by z tego nikomu nie przyszło. Teraz zaś, gdy się ochrzcił i służy u wielkiego księcia, wyświadcza Żydom wiele dobrodziejstw, co mu z pewnością będzie policzone na tamtym świecie.

Wkrótce Zelig polubił bardzo Gruenberga, ufał mu nieograniczenie i gotów był uczynić wszystko, co ten mu każe.

Pewnego razu Gruenberg wypytywał Zeliga o szczegóły jego życia u Tugendholda, o jakiej porze i gdzie jada, gdzie śpi, ile pokoi zajmuje Tugendhold itd.

Zelig opowiedział mu, że Tugendhold ma kilka pokoi, lecz, ponieważ ma liczną rodzinę, jada się w pokoi, lecz, gdzie po obiedzie Tugendhold pracuje, czyta książki i różne rękopisy przeważnie hebrajskie, pisze, tłomaczy. W tym samym gabinecie śpi Zelig.

Gruenberg westchnął.

— Ja tak tęsknię za świętą mową — powiedział. Gdybym dostał jakąś książkę w języku hebrajskim, ucałowałbym każdą literę.

Zelig poradził, by poprosił Tugendholda o pożyczenie książek. Gruenberg jednak wyjaśnił mu, że nie może mieć u siebie żadnej hebrajskiej książki. Gdyby bowiem zauważano u niego książkę w tym języku, zarazby go podejrzewano, że stał się znowu Żydem i zesłanoby go na Syberyę na katorgę.

— Gdybyś mi mógł przynieść od Tugendholda jakiś rękopis w świętym języku, byłbym nad wyraz szczęśliwym — powiedział Gruenberg Zeligowi.

I Gruenberg prosił Zeliga, by co noc brał z biurka Tugendholda jakiś rękopis i przynosił mu rano, gdy przyjdzie do pałacu. Gdy będzie wracał do domu na obiad, otrzyma rękopis z powrotem i położy go na tem samem miejscu skąd go wziął.

— Tugendhold nic nie zauważy — przed obiadem jest on w szkole, a po obiedzie wszystkie papiery będą już na swojem miejscu. Ja zaś tymczasem uraduję me serce świętą mową.

Zelig uczynił to, co kazał mu Gruenberg i codzień nie przynosił mu kilka rękopisów z biura Tugendholda.

Gruenberg spodziewał się, że w ten sposób dokona tego czego dotąd nie dokonał żaden szpieg.

Rząd, a szczególnie wielki książę Konstanty i cesarz żyli w ciągłej obawie przed przewrotem. Każdy silniejszy podmuch wiatru, każde głośniej wypowiedziane słowo, a jeszcze bardziej każdy kawałek papieru zapisany lub zadrukowany, w szczególności zaś pisma i książki, sprowadzone z zagranicy, przejmowały ich wielką trwogą. Wobec tego utworzono rozległą sieć szpiegowską, która śledziła każdego mieszkańca. Wszystkie druki podlegały bardzo surowej cenzurze, otwierano i czytano prawie wszystkie listy z zagranicy. Ponieważ zaś Tugendhold był prawie jedynym Żydem w Warszawie znającym doskonale języki hebrajski, polski i inne, bardzo często dawano mu do tłomaczenia wiele listów i rękopisów hebrajskich. Tajna policya i kontr-policya dawała wprawdzie do tłomaczenia listy i pisma innym tłomaczom, jak np. Hogemu („Chaskiel Meszumed"), Glücksbergowi i innym, lecz te same pisma dawano do tłomaczenia również Tugendholddowi, tak samo, jak pisma, tłumaczone przez Tugendholda polecano tłomaczyć i innym. Żaden tłomacz nie wiedział, że oprócz niego przekładają inni to samo. Czyniono to dlatego, by mieć absolutną pewność, że przekłady są wierne. Jednemu zaś tłomaczowi nie ufano. W ten sposób każdy tłómacz bezwiednie szpiegował swego kolegę.

Tego jednak było też za mało. Tłomacze przecież mogą dowiedzieć się, co każdy z nich dostał do tłomaczenia i porozumieć się, jak mają tłomaczyć. Gruenberg więc chciał kontrolować te przekłady. Sądził, że jeżeli otrzyma pisma, powierzone Tugendholdowi do tłomaczenia, napewno kiedyś napotka przekład niezgodny z oryginałem. Wtedy zwróci uwagę wielkiego księcia na „niebezpieczeństwo", zagrażające państwu ze strony nieuczciwych tłomaczy. W ten sposób pozyska jeszcze większe zaufanie wielkiego księcia, stanie się niezbędny na swem stanowisku.

Ciąg dalszy nastąpi.

Konferencya Organizacyi Syonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska.

Centralne zagadnienia konferencyi. — Otwarcie. — Mowa pos. dra Thona. — Wybór prezydyum. — Uczczenie pamięci zmarłych towarzyszy. — Powitania. — Przemówienie posła Hartglasa, dra Szalmana i dra Glasera. — Życzenia prof. Weizmanna. —

Kraków, 9 grudnia.

(R.) Trzy problemy wysunęły się na czoło zagadnień konferencyi Organizacyi syonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska, która obradowała w dniu 7 bm. w Tarnowie. Pierwszy to kwestya wzmocnienia i rozszerzenia Organizacyi syon. w naszej dzielnicy następny to problem funduszów palestyńskich, trzeci wreszcie to sprawa zjednoczenia wszystkich dotychczasowo odrębnych organizacyi dzielnicowych w Polsce w jednolitą organizacyę syonistyczną.

A trzeba przyznać, że dyskusya nad trzema temi zagadnieniami była niezmiernie ożywiona nietylko pełna krytycznych uwag ale i zdrowych myśli. Prawie wszyscy mowcy tak członkowie egzekutywy, składający sprawozdanie z działalności Centrali w Krakowie jakoteż delegaci biorący udział w dyskusyi stwierdzali, że ruch syonistyczny wzrasta i rozszerza się bardzo szybko że szeregi syonistyczne rosną z dnia na dzień, że jednakowoż organizacya syonistyczna i ramy jej pracy w chwili obecnej są za bardzo szczupłe i na razie niedostosowane do wielkości zadań, jakie organizacya syon. ma obecnie spełnić. Stąd żądanie, jakie wyrażali wszyscy delegaci w kierunku znaczniejszego ożywienia wzmocnienia i rozszerzenia organizacyi syon. w naszej dzielnicy. Żądanie to ujawniło się najdobitniej we wniosku syonistów ze Śląska, którzy wychodząc ze założenia, iż ruch syonistyczny wymaga ciągłej, energicznej i wytrwałej pracy postawili wniosek o stworzenie i wykształcenie silnego aparatu urzędniczego w łonie Organizacyi syonistycznej. Ważne miejsce w obradach konferencyi tarnowskiej zajęła sprawa funduszów palestyńskich „Keren Kajemeth" i „Keren Hajessod". Obecność delegata centrali „Keren Hajessod" z Warszawy dra Szalmana i delegata centrali jerozolimskiej „Keren Kajemeth", dra Glasera przyczyniła się w wysokiej mierze do rzeczowego ujęcia problemu prowadzenia akcyi na rzecz obydwóch funduszów palestyńskich. Na koniec trzecie zagadnienie niejako centralne konferencyi tarnowskiej, kwestyę zjednoczenia poszczególnych organizacyi dzielnicowych w jedną organizacyę syonistyczną w Polsce rozpatrywano z powagą i zrozumieniem doniosłości zagadnienia i ostatecznie załatwiono przez przyjęcie rezolucyi, wyrażającej wolę do ewolucyjnego zjednoczenia przy utrzymaniu jednakowoż poszczególnych organizacyi dzielnicowych.

* * *

W pięknie udekorowanej emblematami syonistycznemi sali tarnowskiej „Safa Brura" zebrali się delegaci Organ. syon. miast i miasteczek w Małopolsce zachodniej.

w liczbie 150

Punktualnie o godz. 9 zjawił się na trybunie poseł **dr. Ozyasz Thon** z członkami egzekutywy syonistycznej.

Poseł dr. Thon

wita konferencyę hebrajskiem przemówieniem:

„Kochani przyjaciele! Witam was serdecznie i z niezwykłą radością, bo ilekroć zbieramy się na konferencyę, by oświetlić i omówić zagadnienia naszej pracy, to jest to dobry znak nietylko dla organizacyi syonistycznej lecz także dla całego żydostwa. Bo śmiem to powiedzieć, że organizacya syonistyczna skupia obecnie w swem łonie całe twórcze i troszczące się o przyszłość narodu żydowskiego żydostwo. Toteż każda konferencya syonistyczna ma nietylko znaczenie dla organizacyi syonistycznej, ale dla szerokich sfer żydostwa, które może formalnie do organizacyi naszej nie należą lecz które całą duszą są w naszym obozie.

Następnie wita mowca licznych gości, którzy przybyli na konferencyę w szczególności zaś p. Posła Hartglasa, dra Glasera, Dra Szalmana oraz przedstawiciela starostwa p. Sokołowskiego.

Przechodząc do obecnej sytuacyi w syoniźmie stwierdza mowca, że sytuacyę tę można w chwili obecnej przedstawić w dwóch słowach:

Idziemy naprzód!

Od chwili, kiedy narody podpisały układ w San Remo i przyznały narodowi żydowskiemu prawo i siłę do narodowego życia, czekają nas wielkie zadania. Mamy pokazać światu, że istotnie jesteśmy siłą skoncentrowaną i posiadającą jasny cel przed sobą: **odbudowę narodu na własnej ojczyźnie.**

A właściwa odbudowa Palestyny rozpoczyna się od chwili, kiedy w miejsce zarządu wojskowego w Palestynie wszedł zarząd cywilny z Herbertem Samuelem na czele. Już po pierwszych próbach wysokiego komisarza zaczęła się właściwa praca odbudowawcza. A postępuje ona coraz szybciej i coraz intenzywniej dzięki świetnemu elementowi ludzkiemu, jaki przybywa do Palestyny. Od trzech lat imigracya palestyńska jest imigracyą czysto ideową.

Przynosi ona zaszczyt, cześć i poważanie imieniu żydostwa.

Chaluc palestyński, to ideał nowego człowieka. Praca jego ma znaczenie nietylko dla narodu żydowskiego, lecz dla całej ludzkości. Jest ona historyczną podwaliną nowego człowieczeństwa. Chalucim nasi fundują

nową religię pracy,

religię pełnego poświęcenia i prawdziwej sprawiedliwości. Ci, którzy byli w Palestynie, chociaż przedtem byli przeciwnikami syonizmu wracają z Erec Izrael zupełnymi syonistami. Bo patrzą na potęgę, zawartą w pracy naszego chaluca i na to nowe życie żydowskie, jakie tworzy się obecnie w Palestynie.

Omawiając stan polityczny w syoniźmie stwierdza mowca, że fakt przejścia władzy w ręce konserwatystów w Anglii nie przyczyni się do zmiany polityki angielskiej, odnośnie do Żyd. siedziby narodowej. Niezawodnie są i wśród Anglików przeciwnicy syonizmu. Ale trzeba wiedzieć, że w składzie obecnego rządu jest wielu takich polityków angielskich, którzy byli współtwórcami deklaracyi Balfoura. Mowca przypomina słowa prof. Weizmana, wypowiedziane w Jerozolimie, że nie o politykę winniśmy się teraz troszczyć, lecz o rozbudowę naszych pozycyi ekonomicznych i kulturalnych w Palestynie. Toteż jedno zadanie główne stoi obecnie na porządku dziennym: **budować i jeszcze raz budować.** Jeśli chodzi o sprawę „Jewish Agency" — to mogę zapewnić na podstawie własnej obserwacyi i konferencyi, że **w Ameryce istnieje dla sprawy „Jewish Agency" i odbudowy Palestyny taki sam zapał, entuzyazm i narodowa duma, jak i u nas. Żydzi amerykańscy są gotowi z nami współpracować.**

Konferencya tarnowska ma dokonać ważnego zadania; zjednoczenia organizacyi syonistycznej w Polsce. Stan obecny, jaki w tym względzie panuje jest nienormalny. W jednem państwie winna być jedna organizacya. Lecz przy zjednoczeniu trzeba wziąć pod uwagę różnice dzielnicowe, jakie istnieją między poszczególnemi dzielnicami.

Następuje wybór prezydyum, w skład którego wchodzą: dr. **Syrop.** (Nowy Sącz), **Neiger** (Tarnów, **Apfelbaum**, (Rzeszów), dr. **Kornhauser** (Jasło) red. **Freund (Kraków).** Przewodniczący p. Neiger zabiera głos dziękując za wybór i poświęcając serdeczne słowa

błp. Meirowi Feldblumowi,

ojcu prezesa Egzekutywy syonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska dra Szymona Feldbluma, stawiając równocześnie wniosek o przesłanie drowi Feldblumowi i drowi Schwarzbartowi wyrazów serdecznego współczucia. Pamięć Zmarłego uczcili delegaci przez powstanie.

W skład sekretaryatu wchodzą: dla języka hebrajskiego p. Mühlstein (Kraków), żydowskiego Kalcheim (Jarosław), polskiego mgr. Salpeter (Kraków).

Następują powitania. I tak w imieniu centrali Żydowskiego Funduszu Narodowego w Jerozolimie wita konferencyę dr. Glaser życząc jej skutecznych obrad i żywego zajęcia się problemami funduszów palestyńskich. W imieniu organizacyi syonistycznej b. Kongresówki zabiera głos

poseł Hartglas,

który dziękuje w imieniu Centralnego Komitetu w Warszawie Egzekutywie syonistycznej w zachodniej Małopolsce za inicyatywę, jaką podjęła w kwestyi połączenia wszystkich organizacyi syonistycznych w jedną organizacyę syońską w Polsce. Mowca stwierdza, że wprawdzie istnieją rozbieżności wśród syonistów poszczególnych dzielnic rozbieżności uzasadnione odrębnemi metodami do tymczasowej pracy, jednak w zasadzie wszyscy są zgodni, a rozbieżności istnieją tylko w szczegółach. Znając zapał i ludzi, którzy myśl zjednoczenia podjęli, wierzy, że plan ich zostanie pomyślnie zakończony. Konferencya winna także kategorycznie wypowiedzieć się za sprzęgnięciem wszystkich frakcyi syonistycznych w Polsce. Życzeniem owocnej pracy zakończył poseł Hartglas swoje przemówienie.

W imieniu gminy żydowskiej w Tarnowie przemawiał wiceprezes dr **Dresner,** który w serdecznych słowach witał konferencyę i życzył jej skutecznych obrad. Silne wrażenie wywarło hebrajskie przemówienie dra Szalmana, który niedawno powrócił z Rosyi bolszewickiej i przywiózł pozdrowienia od uciskanego i pod strasznym terrorem bolszewickim żyjącego żydostwa rosyjskiego. Położenie Żydów w Rosyi jest tragiczne. Terror czerwony niszczy wszystko co żywe i twórcze wśród Żydów. Żydzi nie mogą rozwijać w Rosyi swoich instytucyi kulturalnych i ekonomicznych. Lecz choć politycznie i ekonomicznie osłabione, stoi żydostwo rosyjskie wiernie przy sztandarze syonistycznym. Siłami do pracy wskutek obecnego położenia — żydostwo to nie rozporządza. Lecz myślą całą jest oddane idei odbudowy swej własnej siedziby narodowej w Palestynie. W imieniu syonistów rosyjskich, którzy za ideę cierpią we więzieniach i katorgach rosyjskich, pozdrawia mowca konferencyę tarnowską i wyraża życzenie, by organizacya syonistyczna w Polsce, pracująca wśród swobody i wolności rozwinęła się tak, aby mogła zastąpić dawną organizacyę syonistyczną w Rosyi, która na długie lata nie będzie mogła pracować tak wydatnie, jak dawniej dla idei syonistycznej.

Przechodząc następnie do spraw „Keren Hajessod", stwierdza mowca, że żydostwo polskie stoi obecnie wobec egzaminu dojrzałości. Myśl odbudowy Palestyny jest obecnie wspólna całemu żydostwu polskiemu. Lecz trzeba stwierdzić, że wyniki akcyi na Keren Hajessod w Małopolsce zachodniej nie stoją w żadnym stosunku do wielkości zadania w dziedzinie odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Mowca wyraża nadzieję, że konferencya obecna będzie punktem zwrotnym w dziedzinie pracy na „Keren Hajessod" we wszystkich miejscowościach zachodniej Małopolski i Śląska.

W imieniu organizacyi „Mizrachi" w Tarnowie wita konferencyę p. Götzler.

Telegramy powitalne na konferencyę przysłała organizacya syonistyczna w Niemczech, Czechosłowacyi i prof. Weizman.

Telegram prof. Weizmana brzmi:

„Egzekutywa zasyła konferencyi braterskie pozdrowienie, życząc postępu i żądając ze względu na szybki rozwój żydowskiej siedziby narodowej nałożenia na towarzyszy syonistycznych znacznych zobowiązań, koniecznych do skonsolidowania się i zwiększenia naszych pozycyi w Palestynie. 1) Przedewszystkiem zwiększonego udziału żydostwa w „Keren Hajessod", „Keren Kajemet", możliwego przez przykładne spełnienie obowiązku samych syonistów, 2) Zgromadzenia i wycho-

wania nowych elementów emigracyjnych przez związki krajowe. 3) Starania się o rozbudowę organizacyi na silnych podstawach i wychowanie młodzieży w myśl naszego ideału. Chaim Weizman.

Konferencya syonistyczna we Lwowie przysłała następujący telegram:

Absorbowani własną konferencyą przesyłamy Waszemu zjazdowi życzenia pomyślnych obrad i uchwał skutecznych dla wzmocnienia i pogłębienia syonizmu w Waszym okręgu. Konferencya lwowska.

Konferencya tarnowska przesłała zjazdowi lwowskiemu następujący telegram:

Życzymy Zjazdowi pomyślnej pracy i skutecznych uchwał zjednoczeniowych dla wzmocnienia ogólnej organizacyi. Konferencya tarnowska.

Po odczytaniu telegramów następują sprawozdania egzekutywy z jej działalności.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Z okazyi konferencyi syonistycznej odbyło się w Tarnowie wielkie zgromadzenie ludowe, na którem przemawiali posel dr Thon, poseł Hartglas i p. Neiger.

Sprawozdanie w najbliższym numerze.

Z okazyi zjazdu urządził p. Weinberg w Tarnowie obfitą wystawę książek hebrajskich.

Konferencya krajowa syonistów Małopolski wschodniej.

Sprawa Zjednoczenia.

Lwów. (Tel. w.) W obecności 123 delegatów z 66 miast otwartą została konferencya syonistów wsch. Małopolski dłuższem przemówieniem prezesa Egzekutywy posła Dra Reicha. Imieniem Gminy żyd. powitał zjazd Komisarz rządowy prof. Allerhand, który oświadczył: „Imieniem prezydyum lwowskiej gminy żydowskiej życzę z całego serca dzisiejszej konferencyi syonistycznej skutecznej pracy. Jakkolwiek sam nie należę do Was, to jednak praca Wasza przynosi korzyść całemu ludowi żydowskiemu, a gdzie chodzi o dobro narodu idziemy wszyscy razem".

Imieniem Kom. Centr. w Warszawie Dr Filip Korngrün zaznaczył w słowach stanowczych, że K. C. w Warszawie wszystkiemi środkami dążyć będzie do unifikacyi.

Po szeregu przywitań federacyi syonistycznych instytucyi, bratnich organizacyi Austryi i innych, jakoteż odczytaniu telegramu Egzekutywy w Londynie i wyborze Prezydyum, złożył sprawozdanie organizacyjne gen. sekr. Dr Maks Leser, z akcyi Keren Hajessod inż. Landau, z fund. narod. Dr Lauterstein, z Biura Palestyńskiego Dr Szmorak. W okresie sprawozdawczym zgłosiło się do lwowskiego biura palestyńskiego 5500 osób, zarejestrowano tylko 1869 osób, wysłano do Palestyny 402, w tem emigrantów z kapitałem 51, za certyfkatami 166, na „wezwania" 89, turystów 66, reemigrantów 30. Na konferencyi panuje nastrój pełny optymizmu i gotowość do wytężonej pracy.

Na drugiem posiedzeniu nastąpiły dalsze powitania konferencyi m. in. powitanie znanego malarza żydowskiego Leopolda Pilichowskiego, rabina dra Gutmana i wielu innych. Po wyborze komisyi permanencyjnej wygłosił prezes Koła żydowskiego poseł dr Reich referat o politycznem położeniu Żydów w Polsce. Po dyskusyi nad referatem wygłosił senator dr Rottenstreich referat o sprawach organizacyj nych i kwestyi zjednoczenia organizacyi syonistycznej w Polsce. Mówca podkreśla, że musi powstać pewne ciało, wobec którego poszczególne organizacye dzielnicowe będą odpowiedzialne i które zobowiąże działaczy syonistycznych do pewnej wspólnej linii działania. Ponad wszystkiemi organizacyami krajowemi stanie główna konferencya wszystkich syonistów w Polsce. Ta konferencya wypracuje dyrektywy w sprawie stanowiska syonistów wobec rządu, do polskich partyi i mniejszości narodowych. W sprawach syonistycznych ma konferencya zająć się kwestyą „Jewish Agency", banku likwidacyjnego, hebraizacyi, ogólnej kontroli nad instytucyami syonistycznemi itp. Na posiedzeniu w drugim dniu obrad konferencyi wygłosił dr Münzer referat o szkolnictwie żydowskiem, Naftali Siegel o pracy kulturalnej a dr Schmorak referat palestyński. Na posiedzeniu popołudniowem przedkłada senator dr Rotenstreich uchwały większości komisyi permanencyjnej w sprawie

zjednoczenia organizacyi syonistycznej w Polsce.

Uchwały brzmią: W uznaniu konieczności ujednostajnienia polityki i pracy syonistycznej w Polsce uchwala konferencya wziąć udział w ogólnej konferencyi syonistycznej w Polsce, której zadaniem będzie 1) ustanowić linie wytyczne polityki parlamentarnej, gospodarczej i taktycznej, rozbudowy gmin, zasad autonomii, szkolnictwa itp.

2) Ustanowić zasady akcyi palestyńskiej, która ma zorganizować „Jewish Agency", zjazd palestyński, bank emigracyjny itp.

Ogólna konferencya syonistyczna w Polsce wybierze Radę naczelną, która wstępuje w prerogatywy konferencyi w czasie, gdy konferencya nie obraduje. Prezydyum rady naczelnej ma za zadanie: koordynacyę pracy syonistycznej poszczególnych organizacyj syonistycznych i kontrolowanie wykonania uchwał ogólnej konferencyi, ewentualnie Rady Naczelnej.

Watykan niezadowolony z polityki Barlasiny.

Rzym. (ŻAT.) Jak już donosiliśmy przebywa obecnie w Rzymie palestyński patryarcha katolicki Barlasina. Patryarcha Barlasina jest znanym przeciwnikiem syonizmu. Pobyt jego w Rzymie stoi w związku z posiedzeniem Rady Ligi narodów, które rozpocznie się 8 grudnia w Rzymie. Monsignore Barlasina odbył konferencyę z watykańskim sekretarzem stanu kardynałem Gasparim i został przyjęty na tajnej audyencyi przez papieża. Barlasina uważa syonizm za niebezpieczeństwo dla interesów katolickich w Palestynie, jakoteż dla przyszłości chrześcijańskich miejsc świętych w kraju. W kołach watykańskich odnoszą się sceptycznie do polityki patryarchy Barlasiny, jakoteż w ogólności do zadań, dla których przybył obecnie do Rzymu. Sfery katolickie wyrażają mniemanie, że niektóre kroki Monsignora Barlasiny a może i nawet przybycie do Rzymu może więcej szkodzić, niż przynieść korzyści sprawie katolickiej w Palestynie. Przypuszcza się, że ze względu na ciągłą opozycyę w stosunku do organizacyi syon., która zajmuje ważną pozycyę w odbudowie kraju zmniejsza się wpływ katolicyzmu w Palestynie. Natomiast wzmacnia się położenie protestanckiego i prawosławnego kościoła, które zajmują się mniej polityką. (Sprawę tę omawialiśmy onegdaj w artykule wstępnym. Red.)

Nowe wielkie czasopismo żydowskie.

Redaktorami prof. Einstein, Brandes i Freud.

Paryż. (ŻAT.) 15 stycznia 1925 roku ukaże się w Paryżu pierwszy numer nowego czasopisma „Revue Juive". Pismo to jest pomyślane jako wydawnictwo światowe wydawane 6 razy do roku przy współpracy prof. dra Jerzego Brandesa, prof. Alberta Einsteina i prof. Zygmunta Freuda. Wydawcą pisma jest p. Albert Cohen. Oprócz tych trzech wielkich uczonych żydowskich przyrzekli współpracownictwo w piśmie Edward Herriot, sir Herbert Samuel, Izrael Zangwill, prof. dr. Weizman, Albert Thomas, bracia Thauraud, Stefan Zweig i wielu in.

Z SALI SĄDOWEJ.

Praktykantka pocztowa skazana za sprzeniewierzenie.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Maryi Reinerównie (lat 24), praktykantce pocztowej, oskarżonej o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Obwiniona w czasie od marca do 29 września br. przywłaszczyła sobie podczas urzędowania z kasy pocztowej w Krakowie kwotę 2.371 zł. 58 gr, powierzoną jej jako praktykantce pocztowej. Sposób, w jaki obwiniona dopuszczała się tych kradzieży świadczył, że Reinerówna podchodząc kontrolę usiłowała na dłuższą metę dokonywać malwersacyi. Według wyników śledztwa Reinerówna sprzeniewierzone pieniądze lekkomyślnie trwoniła, wydając je na stroje, łakocie i kina. Oskarżona na rozprawie przyznała się do winy, przyczem zapewniała, że pragnie szkodę wyrównać.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Reicherównę za zbrodnię sprzeniewierzenia na karę ciężkiego więzienia przez 10 miesięcy, obostrzonego twardem łożem co miesiąc. W motywach wyroku podał przewodniczący, że trybunał uwzględniając, iż sprzeniewierzenie przychodziło Reinerównie z łatwością z powodu wadliwej kontroli, oraz fakt, iż oskarżona była lekkomyślna, zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary, wymierzając tylko 10-miesięczne więzienie za zbrodnię, karaną więzieniem od lat 5 do 10-ciu.

Oskarżona przyjęła wyrok, a trybunał przychylając się do prośby obrońcy odroczył jej odsiadywanie kary na przeciąg trzech miesięcy, tj. do 9 marca 1925 r.

Przewodniczył sso. Frączkiewicz, wotowali sso Księski i sso. Warchałowski, oskarżał prok. Wołoszczuk, bronił adw. dr Bogdani.

Zasądzenie szajki złodziei kolejowych.

W nocy z 30 na 31 maja br. szajka włamywaczy kolejowych dostała się do będącego w ruchu pociągu osobowego Nr. 29 na linii Kraków—Tarnów i z wozu bagażowego skradła wielki kosz, zawierający materyały jedwabne i półjedwabne, t. zw. trykotynę, wartości około 15 miliardów mp. Jako sprawcy tej kradzieży odpowiadali wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym: Franciszek Nowak (lat 23) robotnik, Wojciech Nowak (lat 20) robotnik, Józef Świegoda (lat 28) robotnik i Jan Czubek (lat 23) rolnik. Równocześnie zasiadały na ławie oskarżonych Franciszka Świegodówna (lat 18) i Karolina Świegodówna (lat 13), obwinione o zbrodnię oszustwa popełnionej przez złożenie fałszywych zeznań w sądzie, jakoby Franciszek Nowak krytycznej nocy z domu wcale nie wychodził. Wszyscy oskarżeni mieszkają stale w Kłaju.

Trybunał po przesłuchaniu kilku świadków uznał wszystkich oskarżonych winnymi zbrodni i skazał: Franciszka Nowaka na 5 lat, Józefa Świegodę na 3 lata, Wojciecha Nowaka na 1½ roku, Jana Czubeka na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami zaś Franciszkę Świegodównę na 6 miesięcy a Karolinę Świegodównę na 1 miesiąc więzienia.

Przewodniczył sso. dr Kaczmarski, wotowali sso. Hubaczek i sso. Lizak, oskarżał prok. Luczko, bronili adwokaci dr Seweryn Gottlieb, dr Wehrenhaupt i dr Zakrzewski.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Spadkobierca".
Czwartek: „Krzyżacy".

BAGATELA

Środa: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Hrabina Marica".
Czwartek: „Hrabina Marica".

Listy z Londynu.

Konflikt anglo-egipski a Ligi Narodów. — Proces p. Robinsona.

XVII (Od naszego korespondenta)

Londyn, 2 grudnia.

We wrześniu tego roku przyjechał Zaghlul Pasza do Londynu. Wizyta ta o mało się nie rozbiła wskutek notatki prasy, że premier egipski przyjeżdża celem pertraktacyi. Nie! — kazał Zaghlul powiedzieć Londynowi — tu nie ma co „pertraktować“. Egipt żąda w imię sprawiedliwości i samostanowienia narodów. Trzeba było całej przemyślności Mac Donalda, który nazwał to spotkanie „dyskusyami“, by udobruchać bezwzględnego premiera i sprowadzić go do Londynu. Przy Victoria Statwin oczekiwało schorzałego starca kilkuset egipskich i sudańskich studentów, którzy przyjęli Zaghlula głosem „niech żyje Zaghlul!, niech żyje Egipt wraz z Sudanem! niech żyje król Fuad, król Egiptu i Sudanu!“ Wiemy, jak skończył się — przynajmniej na razie — sen o egipskim Sudanie...

Jeszcze bezwzględniej żądał Zaghlul zupełnej niezawisłości Egiptu i opuszczenia jego ziem przez wojska angielskie. Z właściwą mu szczerością tłumaczył Mac Donald Jego Ekscellencyi, że to żądanie jest nierealne, że kanał suezki jest najważniejszą drogą komunikacyjną imperyum brytyjskiego, że cała defenzywna polityka Anglii polegać musi na absolutnej pewności, że kanał będzie wolny dla przejazdu okrętów brytyjskich w czasie pokoju i wojny, proponował wspólną załogę gwoli obrony kanału; proponował ścisłe przymierze obu krajów — daremnie; proponował oddanie Anglii wązkiego pasu lądu dla użytku szczupłej załogi angielskiej. Nie — brzmiała odpowiedź Zaghlula — ani jeden żołnierz angielski nie śmie pozostać na egipskiej ziemi. Dziś, ze wszech stron zmierzają bataliony angielskie nad Nil, ze wszech stron płynie wielka flota ku Aleksandryi i Kairo.

Czy ma Anglia formalne prawo do wojskowej okupacyi pewnych części Egiptu? Bezsprzecznie. W deklaracyi uznającej suwerenność Egiptu zastrzegł sobie rząd angielski to prawo. Ta deklaracya i to zastrzeżenie są dziś częścią prawa międzynarodowego. Czy ma Anglia moralne prawo ku temu? I to pytanie muszę potwierdzić. Moralne prawo imperyum brytyjskiego do spokojnego rozwoju — a ten rozwój jest uwarunkowany opanowaniem przez Anglię kanału — jest ważniejsze, aniżeli moralne prawo Egiptu do absolutnej terytoryalnej suwerenności w odniesieniu do wszystkich części państwa. Suwerenność narodów nie jest celem samym dla siebie, lecz najlepszym środkiem ku ich współżyciu. Egipt leży w węzłowym punkcie świata. Ten fakt, dając krajowi ogromne korzyści, wymaga też siłą rzeczy pewnych ustępstw na rzecz międzynarodowych konieczności.

A przecież — pozycya moralna Anglii nigdy nie była słabszą, aniżeli dziś. Nietylko z powodu jej niesłusznych żądań (Sudan należy do nich), lecz także z powodu formy, w której postawiła swe słuszne żądania i w której dała wyraz swemu słusznemu oburzeniu. Postępowa Anglia — Manchester Guardian, Nation, organy partyi pracy — wstydzą się i wzywają do opamiętania. Ale znaczna część liberalnej prasy i cały konserwatywny obóz bez zastrzeżeń pochwalają stanowisko rządu. Nigdy — od czasu wojny południowo-afrykańskiej, nie biła Anglia bardziej na swe dobre prawo„ na swą siłę, na swą cywilizacyjną misyę...

Gdy przed rokiem Mussolini przez swe ultimatum do Grecyi wymierzył policzek tym wszystkim, którzy wierzą w Ligę Narodów, cała Anglia z „Times“ na czele groziła Włochom bojkotem ekonomicznym, blokadą i innemi sankcyami przewidzianemi w pakcie Ligi Narodów. I oto dziś ta sama Anglia, gdy chodzi o jej interesa, podnosi zgodnie płomienny protest przeciw interwencyi Ligi. Artykuł XI. paktu Ligi Narodów brzmi: „Każda wojna, lub groźba wojny, czy to dotycząca bezpośrednio członka Ligi czy też nie, zostaje niniejszem uznaną za kwestyę dotyczącą całą Ligę, a Liga ma podjąć wszelką akcyę, którą uważa za konieczną dla zabezpieczenia pokoju. ...Uznaje się, niniejszem za przyjacielskie prawo każdego członka Ligi zwrócenie uwagi Zgromadzenia lub Rady na wszelką okoliczność tyczącą się stosunków międzynarodowych, a zagrażającą międzynarodowemu pokojowi lub przyjaznym stosunkom między narodami, od których zależy pokój“. Litera obowiązującego prawa jest więc jasna. Lecz Anglia oświadczyła, że wszelką próbę wmięszania się „obcych czynników“ uzna za akt nieprzyjaźni“. I oto nie znalazło się wśród 50 członków Ligi ani jedno państwo — wielkie, czy małe, któreby chciało skorzystać z uznanego prawa pokojowej interwencyi. Nigdy nie była Liga Narodów bliższą utonięcia w morzu śmieszności i bezsilności.

Lecz na chwałę dobrego imienia Anglii — powoli przychodzi opamiętanie. Już przed kilku dniami konserwatywna prasa poczęła wysuwać możliwość akcyi ze strony Ligi: nasze stanowisko jest słuszne — moralnie i prawnie, opinia publiczna świata ma jednakowoż poważne zastrzeżenia i wątpliwości; dlaczego nie uspokoić jej przez oddanie rozstrzygnięcia w ręce kompetentnego trybunału. Jeśli ten argument zwycięży, wówczas uratuje Anglia swe moralne prestige i prestige Ligi. Lecz państwa mogą istnieć bez moralnego prestige. Liga narodów nie może.

Stąd ogromne znaczenie egipsko-angielskiego konfliktu nietylko dla losów Wschodu, lecz przedewszystkiem dla idei światowego pokoju.

— — — — — — — — — — —

Równocześnie przeżywał Londyn inną — zaprawdę większą — senzacyę. Proces p. Robinsona przeciw Nidland Bank o 150.000 funtów szterlingów, które złożyli pełnomocnicy „Pana A“ na rzecz Robinsona, jako okup za zatuszowanie romansu „Pana A“ z panią Robinsonową. „Pan A“ to władca wschodni, — może król egipski, może szach perski lub suwerenny władca indyjski — którego nazwisko postanowił sąd ukryć ze względów polityki międzynarodowej. Te 150.000 funtów wydusił od przerażonego „Pana A“ jego własny sekretarz „pan A. B. C.“ (tak go sąd nazwał) wraz z bandą wspólników, podających się za ajentów p. Robinsona i grożących w jego imieniu procesem rozwodowym i skandalem. Szajka, otrzymawszy pieniądze złożyła je na rachunek nie wiedzącego o niczem p. Robinsona i podjęła je następnego dnia. Pan Robinson skarży teraz bank o zwrot pieniędzy złożonych na jego imię i podjętych bez jego upoważnienia. Gdyby „Nowy Dziennik“ był senzacyjnym“ dziennikiem, wówczas żadna korespondencya nie mogłaby mu przynieść więcej czytelników, aniżeli najdokładniejsze sprawozdanie z tego procesu, wobec którego „bajki z tysiąca i jednej nocy“ są niepomiernie prozaiczne. Na szczęście ambicye „Nowego Dziennika“ leżą w zupełnie innym kierunku.

L.

Fragmenty z „Golema“ Lajwika.

(Dokończenie).

REB BOSSEWI:
Czy w wieczność wić się musi ta droga?
MAHRAL: —
A my - bardziej wieczni, świat ten możemy
zbawić — jeno nie chcemy.
REB BOSSEWI:
Nie chcemy?
MAHRAL:
Tak właśnie jest, iż Oni by chcieli,
REB BOSSEWI:
Słucham i słowo każde wzmaga Ci
we mnie ten ból.
MAHRAL:
Ból? Co to jest, Reb Bossewi, ból?
Myśmy przecież już z nim razem się zrośli,
— — — zespolili,
nad nami go rozpostarli i rozżagwili,
rozpłomienili i rozsiali po wszystkich
światach...
I wejrzyjcie teraz na was, Reb Bossewi,
ból na was widnieje... I oto czas
przyjdzie niecierpliwości, cięższy od bólu,
czas większej stokroć zawziętości — i ja,
czy wy,
czy ktokolwiek z ulicy, Tanachum nawet,
miast końcem palca dotknąć się świata,
niech podniesie dłoń całą wraz z wszystkiemi palcami.
Powiedzcie, Reb Bossewi, co byłoby
wonczas?
REB BOSSEWI:
Nieszczęściem byłoby to dla nas, nieszczęściem.
MAHRAL:
Nieszczęściem? Wyobraźcie wy sobie,
iż nie tylko ja, czy wy, czy kto inny,
ale on, nawet on, ten drwal tam na pod-
— worcu,
niech podniesie dłoń całą wraz z wszystkiemi palcami;
Czy chcieliby zawsze jeszcze, aby my — —
Przerywa nagle, przeraziwszy się czegoś.
REB BOSSEWI:
Co wam jest, Rabbi? Wy całkiem pobledli.
MAHRAL:
Zgiełk jakiś, zda się, nie słyszycie, Reb
Bossewi?
REB BOSSEWI:
Zgiełk? Nie, nic nie słyszę, Rabbi.
MAHRAL:
To pewnikiem przysłyszało mi się tylko.
Wygląda przez okno.
Tak, przysłyszało się, podworzec pusty już
prawie.
REB BOSSEWI:
Cóż więc teraz mam rzec, Rabbi, gdy widzę,
iż strach i was przeraził, tak światłego
męża?
MAHRAL:
Cóż macie powiedzieć? Nic, Reb Bossewi,
milczeć.
Czasem należy milczeć., wiecie, Reb
Bossewi,
Z tych wszystkich Żydów, którzy wnet modły w świątyni ukończą
i cicho, jak zawsze, do swych domów się
— rozejdą
do snu się pokładą, a może, jako i wy,
nie będą mogli nawet oka zmrużyć —
żaden jednakowoż nie powstanie z posłania
i nie ulegnie strachowi —
REB BOSSEWI:
Chcecie mi tem wyrzuty czynić, Rabbi?
MAHRAL:
Nie wyrzuty, Reb Bossewi, nie, zrozumcie
mnie.
REB BOSSEWI:
Pragnąłem słowo pociechy z ust waszych
słyszeć.

Walka żydostwa rosyjskiego z komunizmem.

Stronnictwa syonistyczne w Rosyi sowieckiej ciężką staczają walkę z komunizmem, a przedewszystkiem z jewsekcyą, której terror daje się ludności żydowskiej dotkliwie we znaki. Ostatnio poszczególne ugrupowania syonistyczne rozpoczęły jawną akcyę.

Partya „Ceirej—Syon" wydała odezwę, która rozrzucona została w tysiącach egzemplarzy w miejscach publicznych, w lokalach związkowych, w kinach i teatrach i rozlepiona na murach domów itp.

Odezwę tą czytały olbrzymie tłumy ludzi z wielkiem zaciekawieniem. Odezwa z niesłychaną dotychczas w Rosyi sowieckiej bezwzględnością i śmiałością zrywa przyłbicę obłudy z partyi komunistycznej i jej pomocnika „Jewsekcyi".

Wobec doniosłego znaczenia, jakie ta odezwa ma, jako dokument czasu dobitnie i szczerze przedstawiający faktyczne położenie ekonomiczne, kulturalne i polityczne mas żydowskich w Rosyi Sowieckiej w chwili obecnej przytaczamy ją w dosłownem tłómaczeniu. A

„Żydowski ludu pracujący! robotnicy, chłopi, rękodzielnicy, rzemieślnicy i inteligencyo pracująca!

W najbliższym czasie odbędzie się na Ukrainie Zjazd mniejszości narodowych. Dopiero w 7-mym roku po rewolucyi władza sowiecka uznała prawo mniejszości narodowych do zorganizowanego udziału w budowie kraju, o co stale walczyło nasze stronnictwo.

Jeżeli jednak wy, żydowscy ludzie pracy, głośno oświadczycie o swoich potrzebach Zjazd ten przyniesie pewną korzyść.

Towarzysze! Czy należy wskazywać na nasze poszczególne rany! Wszak cały żywot żydowskiego ludu pracującego jest tylko jedną niezabliźnioną raną.

Żydowski lud pracujący

jest zniszczony ekonomicznie!

Żydowski lud pracujący przy redukowaniu posad, przy wprowadzeniu ukrainizacyi, białorutenizacyi pierwszy jest wyrzucany na bruk. Żydowskich rzemieślników i rękodzielników przygniata olbrzymi ciężar podatkowy. Rzemieślnicy żydowscy nie mają możności zorganizowania się, są krzywdzeni przy podziałach ziemi i cierpią od antysemityzmu urzędów, zajmujących się podziałem ziemi. Dla żywiołów zdeklasowanych, dla drobnych handlarzy i pośredników, którzy w miarę rozwoju kooperacyi i handlu państwowego, tracą możność zarbokowania są zamknięte drogi do pracy produkcyjnej. Tak samo żydowska inteligencya pracująca cierpi straszną nędzę z powodu bezrobocia i zamierania kulturalnego życia żydowskiego.

Żydowski lud pracujący

jest zniszczony duchowo.

Ilość szkół żydowskich jest bardzo nikła i te też prowadzą bardzo opłakany żywot. Wyrasta pokolenie nieuków i dzikusów. Sekcya żydowska (Jewsekcya) potrafiła jedynie zła mać żyd. instytucye kulturalne, ale nic w zamian nie stworzyła. Dzieci żydowskie nie znają ani Bialika ani Pereca. Niema literatury żydowskiej, książek żydowskich, gazet, z wyjątkiem „kazionego" (rządowego) kłamliwego pisma „Emes" i „Komtu". Język żydowski służy „Jewsekcyi" tylko jako środek dla szybkiej asymilacyi duchowej.

Prześladowany jest język hebrajski,

język walki klasowej i twórczości produkcyjnej ludu pracującego w Palestynie: język, w którym w przeciągu tysiącieci naród żydowski tworzył swe skarby duchowe. Barbarzyńskie prześladowanie tego języka przez „Jewsekcyę" hańbi rząd Sowietów w oczach całego świata.

Żydowski lud pracujący

jest zniszczony politycznie.

Rząd Sowietów dał możność pracującym narodom terytoryalnym mówienia o swych odrębnych potrzebach i budowania swego ustroju. Nawet najmniejsze narody, jak Zyryanie i Czuwasze mają swoją autonomię, Organy narodowe i są reprezentowane w „Radzie Narodowościowej". Tylko milionowej masie żydowskiego ludu pracującego odebrano wszelkie prawa polityczne i narodowościowe. Cisza cmentarna panuje obecnie na ulicy żydowskiej. Sekcya żydowska przy partyi komunistycznej, drobna garstka karyerowiczów i renegatów — przez nikogo nie wybrana — gnębi wszelką inicyatywę żydowskiego ludu pracującego dla samopomocy i zorganizowania się, pogarszając tem samem jeszcze więcej ich i tak już okropnie ciężkie położenie.

Ludu pracujący żydowski!

Na konferencyach i zjazdach zapytajcie tych panów z „Jewsekcyi":

Co oni uczynili, by obronić przed eksploatacyą proletaryat żydowski, który jest wypierany z drobnego przemysłu i rzemiosła i zostaje zdeklasowany?

Co uczynili, aby zorganizować i ulżyć żywiołowo rosnącą emigracyę robotniczą?

Co oni uczynili, oni którzy nazywają siebie komunistami, — by przyciągnąć zdeklasowaną masę żydowską do pracy produkcyjnej?

Co oni uczynili dla szkolnictwa, dla wykształcenia fachowego i technicznego, dla wydawnictw, dla nauki i sztuki?

Gdzie oni byli kiedy żyd. lud pracujący z inicyatywy partyi syonistyczno-socyalistycznej, rozwinął i wybudował żydowską kooperacyę i co oni tej kooperacyi dali, kiedy groźbami i przemocą wdarli się do niej, dusząc samopomoc i protest mas ludowych?

Co oni uczynili, by ulżyć skutkom ekonomicznej i niezdrowej struktury żydowskiego narodu, powodującej, iż żydowscy pracownicy masowo są wyrzucani ze swoich zawodów, studenci z wyższych uczelni itd.

Podczas siedmiu lat swego panowania „Jewsekcya" w dużej mierze przyczyniła się do ruiny, ale nic pozytywnego nie stworzyła.

A więc rzućcie im to w oczy, wskażcie rosyjskiemu i żydowskiemu społeczeństwu całą zgniliznę, ograniczenie umysłowe tych ludzi, którzy trzymają się „nizin" społeczeństwa i duszą waszą swobodę, inicyatywę i samopomoc.

Poprzez głowy „Jewsekcyi" żądajcie, aby i wam dane były te same prawa, jakie posiadają Ukraińcy, Białorusini, Zyryanie, Baszkirzy, Jakuci i inni.

Żądajcie narodowo-personalnej autonomii dla żydowskiego ludu pracującego! Żądajcie, by stworzone zostały instytucye emigracyjne!

Żądajcie, by kooperacya żydowska zwolniona została z pod jarzma „Jewsekcyi".

Żądajcie środków materyalnych dla żydowskiej robotniczo-narodowej, świeckiej szkoły!

Protestujcie przeciwko średniowiecznym prześladowaniom języka hebrajskiego!

Towarzysze! nie wierzcie prowokatorskim kłamstwom „Jewsekcyi" o Palestynie.

Coraz szerzej i szerzej rozwija się robotniczo-socyalistyczna odbudowa Palestyny, której danem jest rozwiązać zasadniczy problem żydowskiego ludu pracującego na całym świecie. Wasza walka tu i walka robotników żydowskich w Palestynie, to ogniwo jednego łańcucha, — walki klasowej żydowskiego ludu pracującego o swoje narodowe i klasowe wyzwolenie.

A więc

domagajcie się prawa do bezpośredniego stosunku z Palestyną.

Dziesiątki z naszych towarzyszy, za to, że bronią waszej sprawy, siedzą w więzieniach, dziesiątki cierpią w „sylkach", dziesiątki zmuszone opuścić kraj, ale nie zważając na terror kontynuujemy swoją działalność rewolucyjną w walce o dzieło wyzwolenia żyd. ludu pracującego całego świata, o dzieło socyalizmu. Precz z ograniczonymi pasożytami, precz z „jewsekcyą"!.

Ukazanie się tej odezwy i olbrzymie wrażenie, jakie ona wywarła, silnie zaniepokoiły komunistów. Aby temu przeciwdziałać i osłabić to wrażenie urządzono we wszystkich miastach Ukrainy z większą ludnością żydowską wiece na temat: Położenie ekonomiczne robotników żydowskich a syonistyczna kontr-rewolucya". Z mowami występowali członkowie Centr. Komitetu Ukrainskiego partyi komunistycznej. Przyczem charakterystycznem było, że żaden z członków „Jewsekcyi" nie brał udziału w tych wiecach, nie chcąc widocznie, drażnić miejscowej ludności. Jednocześnie zaczęły się masowe aresztowania. Tak w nocy z 1 na 2 września G. PU. (byłe „czeka") aresztowało około trzech tysięcy osób, podejrzanych o działalność syonistyczną. Rewizye przeprowadzono z niesłychanem okrucieństwem. Tam, gdzie, nie znaleziono poszukiwanego, aresztowano w charakterze zakładników jego krewnych, Najliczniejsze aresztа odbyły się w Elizawetgradzie, Odesie, Kremenczudze. Część aresztowanych po pewnym czasie zwolniono, względem zaś pozostałych stosowany jest bardzo surowy rygor więzienny, do takiego stopnia, iż 28/9 rb. 35 z pośród więzionych w Odesie, ogłosiło strajk głodowy, żądając polepszenia bytu więziennego i przyśpieszenia przesłuchania. Interwencya u prokuratora okręgowego dotychczas jednak skutku nie odniosła.

MAHRAL:

To słowo pociechy jest, ono jest,
gdyż płonne są wszelkie obawy, Reb
Bossewi.

REB BOSSEWI:

Płonne są?
Chcę was dobrze zrozumieć, Rabbi. Wyjaśnijcie mi.
Rzekliście: należy czasem milczeć,
czuję jednak, iż nie milczy wasz lęk,
że wasze... Wybaczcie mi te słowa, Rabbi.

MAHRAL:

I tak, przebaczam wam to, Reb Bossewi,
i zważcie to dobrze u siebie: nie czuwajcie
noc całą, a śpijcie do rana,
nie wolno Żydowi snu od siebie przepędzać.
Starcami już jesteśmy obaj, Reb Bossewi,
nie wolno jednak tak postarzeć się, by nie
móc
udźwignąć na sobie brzemienia wszystkich
cudów;
zrozumcie, co mówię wam: wszystkich
cudów.

REB BOSSEWI:

Z waszych to ust słyszę, Rabbi; może i mnie
też
dane będzie pospołu z wami dożyć jeszcze...
(Z przedsionka dolatuje wrzawa. Mahral
otwiera drzwi i wygląda).

MAHRAL:

Kto tam jest? Tanachum? Wpuść go, córko.
Może wnijść.

REB BOSSEWI:

Tanachum? Nie do wytrzymania!

MAHRAL:

Nie szkodzi, Reb Bossewi.

Monoteizm izraelski i jego geneza*).

„Pośród ludów starożytnego świata naród hebrajski zasługuje na specyalną uwagę i wyróżnienie" — tak opiewają słowa autora na wstępie. „Naród ten — ciągnie autor dalej — nie odznaczył się w dziedzinie filozofii, sztuki, techniki, polityki", ale „w historyi kultury zajmuje on wyjątkowe i wyróżniające stanowisko". „Inne narody świata starożytnego... oddawna już upadły i wyginęły... a on (naród hebrajski) przetrwał wszystkie zawieruchy i zmiany, którym tyle razy podlegał i jest żywotnym aż do dzisiejszych czasów". „Wiarę w jednego Boga należy przede wszystkiem uważać za przyczynę wielkości narodu hebrajskiego, jego wyjątkowego znaczenia w historyi ludzkości i w historyi kultury ludzkiej". Autor omawia w I. rozdziale monoteizm Izraela w czasach Chrystusowych i przytacza słusznie, że modlitwa „Szma Izrael" jest jakoby oficyalnem wyznaniem wiary (credo) w jednego Boga. „Bóg ten jedyny jest ojcem narodu żydowskiego i poszczególnych jednostek, jak to już wynika z tekstów biblijnych". W dalszych rozdziałach omawia autor monoteizm w okresie pro roków, monoteizm od wejścia do Chanaanu, religię mojżeszową, imię Ihwh w czasach przedmojżeszowych nawet przedabrahamowych. Tę kolejność uozdziałów zrozumiemy, uwzględniając, że autor jest profesorem teologii chrześcijańskiej; naukowo i historycznie należałoby bowiem rozpocząć od ostatniego rozdziału a zakończyć pierwszym.

W drugiej części poddaje autor krytyce poglądy wielu uczonych, przeważnie protestanckich na genezę monoteizmu w Izraelu. Ksiądz profesor stara się zwalczać wszystkie wytłumaczenia o powstaniu tego monoteizmu, przez niego nazwane racyonalistycznemi. Krytyka wszystkich tych teoryi jest co prawda czasem trafna, czasem atoli niedomaga, albowiem autor opiera się na chrześcijańsko tradycyjnem pojęciu, że teksty biblijne nie tylko pod względem zawartych w nich idei, ale i pod względem leksykalnym są święte, objawione. Ks. prof. oczywiście nie uwzględnia krytyki biblijnej, przez co czasem mięszają mu się czasy i pojęcia. Ale co najważniejsze, autor na końcu swego dzieła dochodzi do wniosku, że wiara w Boga jedynego powstała w Izraelu w sposób nadprzyrodzony. Czytając tę naukową książkę, spodziewamy się znaleźć w niej nową teoryę o powstaniu monoteizmu, a znajdujemy ostatecznie jeno wielki pytajnik, który oczywiście nie wyświetla i nie rozwiązuje postawionej kwestyi. Otóż z faktu, że nie mamy odpowiedzi na zapytanie, nie wynika jeszcze, że należy przesunąć całe zagadnienie w sfery mistyczne. Taki wynik nie jest chyba naukowy. Żaden historyk, żaden wogóle badacz nie kończy w ten sposób swego dzieła, nawet wtedy, kiedy dochodzi do negatywnego rezultatu. I teologia, o ile chce uchodzić za wiedzę (Theos+logia) winna operować do ostatnich granic pojęciami logicznemi a nie nadlogicznemi. Autor nasz atoli inaczej postępuje, a szkoda, bo posiada wszyskie dane, ogromny zasób wiedzy biblijnej i pozabiblijnej, znajomość tematu we wszystkich szczegółach i szczególikach, opanowuje potrzebne w tym celu językoznawstwo i rozległą, rozprószoną bibliografię, — aby według metody w nauce przyjętej dojść do pozytywnego jakiegoś rezultatu, lub conajmniej nie kończyć przyczyną mieszczącą się w nadnaturalnym świecie. Dla autora stanowi widocznie główną przeszkodę jedynie obawa przed realnem wnioskowaniem. Trudno zatem podjąć tu dyskusyę.

Nawiązując do traktowanego tematu o powstaniu monoteizmu izraelskiego w przytoczonem dziele na str. 24—31, możnaby przecież dojść do „historycznego" względnie „politycznego" wyjaśnienia tego ciekawego zagadnienia. Oczywiście tylko na podstawie krytyki biblijnej uznanej nawet przez uczonych rabinów na zachodzie. Według podania Pisma świętego Jozue 24 przedkowie Izraela byli bałwochwalcami. Oddawanie czci różnym bóstwom trwało w okresie Sędziów, kiedy państwo izraelskie nie było jeszcze skonsolidowane; składało się bowiem z różnych szczepów, pokoleń luźnie ze sobą połączonych. Różne pokolenia niezawodnie różniły się między sobą tak pod względem pojęć religijnych, jakoteż i służby Bożej. Prowadziły zatem wojny nie tylko z obcymi narodami, ale również ze sobą, o czem nie mało opowiada nam księga Sędziów. Ponieważ takie państwo nie było i nie mogło być jednolite, a religia również była zróżniczkowana, przeto nic dziwnego, że plemiona tego państwa zwalczały się między sobą. Dopiero za czasów króla Dawida (Saula można śmiało pominąć) monoteizm niezawodnie istniejący w Izraelu, jak i u innych narodów, stał się kitem dla stworzenia jednego państwa, skupiającego w sobie wszystkie różniące się pod wieloma względami plemiona izraelskie. Monoteizm powstał zatem, jako

*) Pod tym tytułem wyszła w r. b. książka ks. Józefa Archutowskiego, prof. Uniw. Jag. Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa.

Wśród książek.

JEROME ET JEAN THARAUD

L'an proclain a Jerusalem 1924.

Copyright by Plon—Nowrit Alic.

Przyjaciele nasi nie spoczywają. Z miłości ku nam zajmują się naszymi problemami, u dzielają nam rad i wskazówek. Mówi wprawdzie przysłowie, że czasami otwarty wróg lepszy jest, bo się wie z góry, że się strzec musi przed nim. Co prawda podejrzaną jest uwaga, umieszczona dyskretnie przed stroną tytułową, że to dzieło czysto literackie napozór, to „canserie" zostało przedłożone francuskiemu ministerstwu spraw wewnętrznych.

Pierwszych kilkadziesiąt stron, to same ciekawe w rzeczy samej opisy życia religijnego różnorodnych wyznań grupujących się około świętego miasta. Tu i ówdzie, jak ośle uszy z pod lwiej skóry, wysuwają się z pośledzi objektywnego opisu pia desideria autorów. Np. na stronie 61- „Izrael możny i bogaty byłby tu czemś banalnem. Czy nie odpowiadałoby raczej jego przeznaczeniu, by go tu w Syonie reprezentowali nędzarze".

Albo nieco dalej na stronię 76 opis modlitwy Muzułmanów. Błagają oni Boga, by nie usłuchał próśb Żydów (przy murze płaczu) bo to ich zajęcie i ich przyjemność. Dobrze by było wiedzieć, kto Muzułmanów tych modlitw uczy...

Tak zwane szydło wyłazi z worka dopiero na stronie 113. Autorom nasuwa się tu myśl, że na podstawie położenia geogr. i swojej przeszłości, kraj ten (scil. Palestyna) jest częścią Syryi, co zaś do tej nikomuby na myśl nie przyszło nie przyznać jej Francyi. Z tego punktu widzenia zrozumiała jest już owa skromna uwaga o przedłożeniu książki ministerstwu spraw wewnętrznych, i cel jej łatwo zozumieć. Jakie święte oburzenie wstrząsa autorami na wspomnienie że Anglia usunęła brutalnie Francyę z ziemi, na której od Karola Wielkiego strzegła ona miejsc świętych! Ażeby zrobić porachunki z Anglią, arcykatolicki na eksport syn liberalnej Francyi, która sobie obecnie w Alzacyi i Lotaryngii z katolikami rady dać nie może (lois laiques) — pod wiatrem podszytym płaszczykiem sympatyi, ośmiesza i przybrudza ruch żydowsko-palestyński.

On Francuz czyni delikatne wyrzuty Żydom (na to potrzeba długiej, rozczulającej historyi o Sarze i jej towarzyszach), że... nie zawsze byli wierni Turcyi! (Str. 274). Zagalopował się troszeczkę, bo chyba nie zapomniał, że właśnie w imię praw narodów rządzonych przez inne obce im pochodzeniem (i to nie zawsze bez korzyści dla nich) — Ameryka i państwa zachodnie z Francyą na czele, głosiły krucyatę przeciw Turcyi, sprzymierzonej z państwami centralnemi!

Żadnej części życia żydowskiego nie zostawia niedotkniętej — swoimi palcami. Czy może Francuz pojąć, że młodzieńcy, którzy byli na drodze do uniwersytetu, lub też na uniwersytecie, z idealnych pobudek chcieli ciężko fizycznie pracować? Dla niego prostszem jest przypuszczenie, że tych wszystkich chaluców-studentów pamięć myli, i oni u siebie w domu szyli czapki i robili buty! Przecież przeważnie nie mają świadectw ze sobą... Troska ogarnia go też na myśl (str. 161), czy też ci Żydzi będą w stanie stać się robotnikami rolnymi. Sądzi, że nie, bo się mało uśmiechają i mają minę zmęczoną.

Naturalnie nie brak książce oklepanych frazesów antysemickich o rewolucyi bolszewickiej i o udziele w niej Żydów (str. 165).

Nie wystarcza tym przyjaciołom Żydów, żydowska teraźniejszość — sięgają do przeszłości. Opisują więc dawne życie młodzieży żydowskiej, studyującej talmud. Wedle nich składała się ona wyłącznie z żebraków, którzy wiecznie żebrzą (str. 182). Oszczerstw, na które ewentualnie mogliby dotknięci zareagować przy pomocy kodeksu karnego, nie brak też. Np. kwestya chaluki. Przed wojną zbierano duże sumy na rzecz Żydów palestyńskich do rąk rabina z Berdyczewa i rabina ze Sadagóry. Autorzy są zdania, że ponieważ obaj, jako rabini cudotwórcy utrzymywali dwory całe, przeto jest zupełnie naturalne, że zatrzymywali oni część tych pieniędzy dla siebie. Str. 201.

Ni stąd, ni zowąd następuje [illegible] osoby i myśli nikomu bliżej nieznane[illegible] Birn

środek polityczny a wynikiem jego była monarchia. A że monarchia wyszła z inicyatywy pokolenia Judy i narzuconą została innym szczepom izraelskim, trwała ona krótki tylko czas. Zaraz po śmierci Salomona, kiedy szczepy północne Izraela silnie za pomocą innej religii przez Jereboama I. związane zostały, odczepiły się od Judy i stały się samowładne. Dokładnie nie znamy szczegółów religii północnego Izraela, gdyż historyczne dokumenty posiadamy, przeważnie ju dejskie lub izraelskie w przeróbce judejskiej. Powstałe północne państwo nie potrzebowało i nie chciało wspólnej monarchii pod do wództwem Judei. Monoteizm judzki pozostał więc i zachował się u twórcy swego, to jest w Judei. Prorocy jej wyidealizowali z biegiem czasu ów monoteizm, z czego powstał tzw. etyczny monoteizm i narzekali na bezreligijność północnego Izraela. Zanik monoteizmu uważali prorocy słusznie za zanik ogólnego monarchizmu całego Izreala. Z Izraelem, osiadłym w północnej Palestynie zaginęła w roku 722 przed zw. rach. i jego bliżej nam nieznana religia. Rozwijać zatem mogła się tylko religia judejska, która ciągle jest w stanie rozwijania się. Polityka więc stworzyła monoteizm, a ten stworzył monarchię judejską. W czasach starożytnych w świetle znanej nam historyi żadne inne państwa nie składały się — zdaje się — z tak drobnych i różnorodnych szczepów, jak naród izraelski i dlatego u innych narodów ujednostajnienie państwa dokonać się mogło w inny sposób.

Historya późniejsza notuje zresztą coś podobnego. Mam na myśli: Islam. Mahomet, który zapożyczył monoteizm u Żydów i Chrześcijan, będąc, jak wiadomo, większym „politykiem“, niż „prorokiem“, używał tego monoteizmu w pierwszym rzędzie dla zjednoczenia szczepów arabskich i stworzenia jednolitego wielkiego państwa. Kiedy przed Mahometem jeden szczep arabski zwalczał drugi i ciągle panowały wojny i utarczki między różnymi arabskimi klanami, wszystkie te wojny ustały z powstaniem jednej religii mahometańskiej wśród wyznawców Islamu, którzy od tego czasu wspólnie prowadzili wyłącznie wojny religijne, ale tylko z innowiercami, jak później chrześcijaństwo w okresie wypraw krzyżowych.

Szkic ten zapodaje tylko ogólny zarys polityczny historycznego powstania monoteizmu; dla wyjaśnienia wielu szczegółów brak tu odpowiedniego miejsca.

Książkę prof. Archutowskiego, zawierającą bogaty materyał naukowy i podyktowany głęboką religijnością, która umie szanować i religię drugich, polecam i czytelnikom żydowskim. Powiedziałbym na zakończenie że omawianie problemu religii żydowskiej w duchu tak objektywnym, jak to ma miejsce w tej książce, obecnie w Polsce opublikowanej, należy uważać za coś „nadprzyrodzonego“.

Dr. Dawid Künstlinger.

---

bauma, który zadecydował, że Jerozolima lepiej mu się podoba, aniżeli Tel-Awiw, bo tam się mniej od życia doczesnego spodziewają — i wyjechał do Ameryki. Takich wplecionych historyi jest więcej, zdaje się, że mają one na celu uprzyjemnić nieżydowskiemu czytelnikowi lekturę, a Żydowi ułatwić przełknięcie pigułki.

Ostatni wniosek i zarazem zakończenie, to przekonanie, że w Palestynie z trudem zmieści się 200—300 tysięcy Żydów, a reszta dalej będzie prowadziła swój żywot awanturniczy! By ostatnie słowo nie było nieprzyjemne, następuje jeszcze sentencja, że stara miłość do Syonu, oto poezya Izraela.

Na szczęście jednak obaj Tharaud, przebywający stale zagranicą, nie są wyrazicielami francuskiej opinii publicznej, co tutaj należy jak najdobitniej podkreślić. Czasopisma francuskie zajęte Niemcami, nie znają kwestyi żydowskiej. Zdarzyło się raz, że pewien literat z powodu swego pochodzenia żydowskiego miał w Paryżu zawodowo pewne nieprzyjemności, na to ukazał się naczelny artykuł w bardzo wpływowym dzienniku „Le Soir“ w Brukseli pt. „Les parais“, który piętnuje ten niesłychany fakt. Było to w sierpniu 1924 roku. W podobny sposób odnosi się opinia tamtejsza nietylko do jednostki, lecz też do masy i tylko bardzo sporadycznie ukazują się dzieła prawdopodobnie subwencyonowane przez Forda. Dr. R. M.

NOWE WYDAWNICTWA.

Inż. M. Richterl Projekt rozwiązania kwestyi mieszkaniowej. Nakładem Tow. Ochrony Lokatorów we Lwowie. 1924.

Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich praca inż. Richtera poświęcona aktualnej dziś kwestyi mieszkaniowej. Inż. Richter na podstawie źródłowej sumiennej pracy zaopatrzył swą broszurę w liczne zestawienia tabelarne, które w sposób ściśle rzeczowy i fachowy ujmują projekt rozwiązania palącej kwestyi mieszkaniowej. Autor projektuje wprowadzenie w życie nowej instytucyi społecznej w rodzaju Akcyjnego Banku Budowlanego dla każdego większego miasta, której zadaniem będzie stopniowe zaopatrywanie ludności w odpowiednie własne mieszkania. Kapitał zakładowy projektowanego Banku składać się ma w połowie z kapitału akcyjnego, subskrybowanego przez zainteresowanych i ze subwencyi państwowej (70 procent) i odnośnego miasta (30 procent) w drugiej połowie. Autor wykazuje, że fundusze wypłacane przez rząd bezrobotnym działu budowlanego skierowane dla celów rozbudowy przyczynić się mogą istotnie dla realizacyi projektu, a robotnikom w miejsce zasiłków zapewnić zarobki pełnej normy. W ciekawy sposób rozwiązuje autor kwestyę zabezpieczenia praw własności, wprowadzając „księgi mieszkaniowe“ na podobnych zasadach, jak „księgi naftowe“ właściciel mieszkania tworzącego osobne ciało hipoteczne ma prawo wiecznego używania go, a tabularnym właścicielem całego majątku jest wyłącznie dana instytucya społeczna. Program rozbudowy rozłożony jest na lat kilkanaście, a świadczenia złączone z uzyskaniem mieszkania maleją z roku na rok. Ceny akcyi oraz wysokość pożyczek ze strony reflektantów mieszkaniowych są tak kalkulowane, że umożliwiają najszerszym warstwom ludności zdobycie własnego mieszkania na zasadzie wprowadzonej kolejności.

Broszura jest napisana przejrzyście i jasno i powinna być przeczytaną przez wszystkich którzy pośrednio lub bezpośrednio zajmują się problemem mieszkaniowym.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Dziś we środę 10 grudnia 1924 r. odbędzie się w sali Solidarności przy ul. Zielonej 10, o godz. 7 wieczorem

Walne Zgromadzenie

członków stowarzyszenia „Eksternat dla najbiedniejszej dziatwy żydowskiej“, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie z działalności ochronki,
4. Sprawozdanie kasowe,
5. Dyskusya,
6. Wybór Wydziału i Komisyi kontrolującej,
7) Wnioski i interpelacye.

Za Wydział:
Drowa Klara Marguliesowa, prezesowa,
Regina Süsserówna, sekret.

Podziękowanie. Wszystkim Osobom, które przyczyniły się bezinteresownie do uświetnienia **Nocy szampańskiej „Switu“** w szczególności JWP. Arturowi Goldmanowi, M. Pleszowskiemu, Ludwikowi Sprungowi, firmom: Henryka Mikołajowicza Wwa, „Fascinata“ oraz członkom komitetu zabawowego, składa serdeczne podziękowanie

Wydział Koła Tow. „Swit“ w Krakowie.

Prezesowi Egzekutywy Org. Syon, dla Małop. Zachodniej i Śląska WP. Drowi Szymonowi Feldblumowi z powodu śmierci bp. Ojca wyraża głębokie współczucie.

Organizacya „Mizrachi“ w Krakowie.

Z powodu śmierci błp. Ojca składamy WPanu Drowi Szymonowi Feldblumowi najgłębsze współczucie,

Abrahamowie Wachsmanowie.

KRONIKA.

Kraków, 9 grudnia

— **POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA GMINY M. KRAKOWA.** Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy dr Wawrausch otrzymał pod czas ostatniej bytności w Warszawie przyrzeczenie od centrali banku gospodarstwa krajowego, że z najbliższego przydziału tej pożyczki z początkiem roku przyszłego gmina m. Krakowa będzie mogła otrzymać na cele wodociągu i zdrowotności miasta 2 do 3 milionów złotych.

— **W SPRAWIE ZNIESIENIA REWERSÓW DEMOLACYJNYCH** na terytoryum gminy m. Krakowa prezydyum miasta otrzymało w ministerstwie spraw wojskowych informacyę, że na podstawie zapadłej w ostatnich dniach uchwały rady wojennej, rejony forteczne w obrębie wielkiego Krakowa zostały zniesione. Wobec tego usunięte będą dotychczasowe przeszkody w rozbudowie miasta w przyłączonych dzielnicach, gdzie obowiązywały rewersy demolacyjne.

— **EGZOTYCZNY GOŚĆ.** Przez niedzielę i poniedziałek bawił w Krakowie generalny dyrektor Y. M. C. A. w Indyach dr Kanakarajan T. Paul wraz z synem. Egzotyczny gość zwiedził zabytki miasta i uczestniczył w zebraniu Y. M. C. A. krakowskiego, a nadto odbył konferencyę z radcą magistratu drem Weselym, informując się o stanie instytucyi humanitarnych w Krakowie. W poniedziałek popołudniu dr Kanakarajan wygłosił odczyt na temat stosunków społecznych i pracy YMCA w Indyach. Wieczorem gość hinduski opuścił Kraków, udając się do Pragi czeskiej.

— **ZAMKNIĘCIE ODDZIAŁU PACZKOWEGO NA GŁÓWNEJ POCZCIE.** Z powodu wzmożonego napływu paczek i celem przyspieszenia doręczania jak największej ilości nadchodzących paczek krajowych i zagranicznych wstrzymuje dyrekcya poczt nadawanie paczek w głównym urzędzie pocztowym Kraków 1 na przeciąg jednego tygodnia tj. do włącznie 13. grudnia br. przy równoczesnem otwarciu jednego okienka więcej do nadawania paczek w urzędzie pocztowym Kraków 2 na dworcu kolejowym, który przyjmuje paczki do 7 godziny wieczór.

— **PRZED ROZPRAWĄ O ZAJŚCIA LISTOPADOWE W SĄDZIE WOJSKOWYM.** Jak się dowiadujemy, akta w sprawie oskarżenia osób wojskowych o zajścia listopadowe z dnia 6 listopada 1923 r. nadeszły onegdaj z Warszawy z powrotem do krakowskiego sądu wojskowego. Jak wiadomo, władze warszawskie zażądały w swoim czasie od prokuratury wojskowej przeprowadzenia dodatkowych dochodzeń celem uzupełnienia wygotowanego podówczas aktu oskarżenia i ewentualnego rozciągnięcia go na wyższych dowódców wojskowych. Po przeprowadzeniu dodatkowego śledztwa nowy akt oskarżenia został przedłożony władzom warszawskim, które go zatwierdziły. Jak słychać, oskarżenie obecne prócz oficerów 16 pp., którzy dowodzili batalionem asystencyjnym na ul. Dunajewskiego w czasie rozruchów, obejmuje również dwóch wyższych oficerów, którzy w listopadzie ub. r. pełnili odpowiedzialne funkcye w Krakowie.

— **NIEDOSZŁA ROZPRAWA.** Wczoraj miała się odbyć w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw adwokatowi dr Cezaremu Schmindlingowi, oskarżonemu o zbrodnię z paragr. 105 u. k., popełnioną przez usiłowane przekupienie sędziego przysięgłego w czasie rozprawy o zajścia listopadowe. Rozprawa nie doszła do skutku, gdyż obrońca adw. dr Heski przedłożył trybunałowi świadectwo lekarskie, stwierdzające chorobę dra Schmindlinga. Trybunał wobec niestawienia się oskarżonego postanowił rozprawę odroczyć.

— **CENY NA WCZORAJSZYM TARGU** były następujące: Nabiał: 1 litr mleka zbieranego 28 do 30 gr, niezbieranego 35—40 gr, śmietanki słodkiej 60—65 gr, kwaśnej 1.60—2 zł, 1 kg masła 4,50—5 zł, sera 0.90—1 zł, kopa jaj 12.— do 13.50 zł. Drób: kura 4—6 zł, kaczka 4—5 zł, gęś 6—9 zł, indyk 10—14 zł, indyczka 7—9 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 11—12 gr, buraków 18—22 gr, marchwi 12—15, kapusty 10 gr, czosnku 1—2 zł, chrzanu 1.50—2.50 zł. Owoce: 1 kg jabłek krajowych 60 gr do 1 zł, zagranicznych 1.40—1.60 zł, gruszek krajowych 80 gr do 1.60 zł, cytryna 6—10 gr, pomarańcza 15—30 gr, 1 kg winogron hiszpańskich 2.80—3.20 zł.

— **TRAGICZNY ZGON PRZY PRACY.** Na krakowskim dworcu kolejowym zdarzyła się w poniedziałek przedpołudniem straszna katastrofa. Robotnik kolejowy Franciszek Kulik (lat 40) z Podgrabia koło Niepołomic, zajęty w ogrzewalni czyszczeniem parowozu, został zgnieciony przez inną lokomotywę i poniósł na miejscu śmierć. Nieszczęśliwy osierocił 4-ro dzieci.

— **NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI** uległ monter Stanisław Południak (lat 28), zajęty w fabryce waty przy ul. Królewskiej. Maszyna ucięła nieszczęśliwemu palce lewej ręki. Lekarz pogotowia opatrzył Południaka i przewiózł go do szpitala.

— **USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.** Wczoraj rano usiłował odebrać sobie życie przez wypicie kwasu solnego Jan Waluś, szewc, zamieszkały przy ul. Sławkowskiej l. 11. Desperata przewiozło pogotowie ratunkowe po wypompowaniu żołądka do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy.

— **UCIEKŁ Z DOMU.** Rozalia Woźniakowa, zamieszkała przy ul. Kononiczej 17, doniosła, że dnia 3 bm. zbiegł z domu syn jej Rudolf i dotąd nie powrócił. Chłopiec ma lat 14, twarz okrągłą, oczy niebieskie, ubranie studenckiego kroju koloru szarego, granatową rogatywkę.

— **PODRZUTEK.** Wczoraj wieczór znaleziono w bramie domu przy ul. Tenczyńskiej l. 5 porzucone dziecko płci męskiej około 2 miesiące liczące. Dziecko oddano do żłóbka, za wrodną matką wdrożono poszukiwania.

—o-o—

O podwyższanie dotacyi rządowej na odbudowę Wawelu

Uchwały państwowego komitetu odbudowy.

W niedzielę dnia 7 bm. odbyło się doroczne posiedzenie państwowego komitetu doradczego do spraw odbudowy Wawelu pod przewodnictwem delegata ministerstwa robót publ. Jakimowicza, a przy udziale delegata ministerstwa oświaty Skotnickiego, wojewody Kowalikowskiego, komisarza rządu Wawrauscha oraz zamiejscowych i miejscowych członków komitetu i kierownika budowy rektora Szyszko-Bohusza. Komitet po dłuższej dyskusyi stwierdził, że dotychczasowe dotacye rządowe na odbudowę zamku są niedostateczne i nie dają widoków ukończenia restauracyi zamku w ciągu lat kilkunastu. Przy obecnym budżecie ukończenie robót odwleka się na okres nieograniczony, a co gorsza zaczyna się odczuwać zniszczenie odrestaurowanych części zamku z powodu zbyt długiego pozostawienia ich w stanie niezupełnego wykończenia (jak to brak okien, ogrzewania, definitywnego pokrycia dachu i td.) Społeczeństwo, które tak wydatnie wspierało fundusz odbudowy w przeciągu lat ostatnich, nietylko nie może przy obecnym kryzysie ekonomicznym nadal tego funduszu zasilać, w tej samej mierze co dotychczas, lecz nie widząc wydatnych postępów zniechęca się do ofiar.

Komitet przyszedł do przekonania, że aby oprzeć sprawę odnowienia Wawelu na zdrowych podstawach, konieczną jest roczna stała dotacya w wysokości co najmniej 500.000 zł. — Tylko w ten sposób da się w możliwie szybkim czasie i bez szkody dla robót już wykonanych odnowić szereg sal zamkowych, udostępnić je dla publiczności i wywołać zwiększoną ofiarność społeczeństwa. Również wypłacanie dotacyi w drobnych i nieregularnych ratach uniemożliwia racyonalne zużytkowanie; dlatego komitet uważa, że dotacya powinna być wypłacona w 3 równych ratach, 1-szego stycznia na zakupno materyałów, 1 kwietnia i 1 lipca na robociznę przeprowadzaną w sezonie budowlanym. Koniecznem jest także, aby kwoty uzyskane od zwiedzających za wstęp do zamku, używane były wyłącznie na cele odnowienia Wawelu. Ma to raczej znaczenie moralne, dając szerszym sferom możność uczestniczenia w wielkiem dziele odbudowy.

Wreszcie komitet oświadczył się przeciw projektowi zużytkowania gmachu poszpitalnego na cele Muzeum Narodowego.

Sławne medyum Guzik -- sprytnym kuglarzem.

Zdemaskowania dokonało tym razem krakowskie towarzystwo metapsychiczne.

Zarząd krakowskiego Towarzystwa metapsychicznego ogłosił komunikat w sprawie odbytych w ubiegłym tygodniu doświadczeń ze znanem medyum warszawskiem Janem Guzikiem, który w czasie tych doświadczeń został zdemaskowany jako sprytny kuglarz i prestidigitator. W komunikacie Towarzystwa czytamy m. in.: Przebieg doświadczeń nasunął komisyi badającej ugruntowane podejrzenia co do medyalnej autentyczności zjawisk, produkowanych przez Guzika. Fotograficzne zdjęcia, dokonane równocześnie czterema aparatami, przy pomocy tajnej instalacyi elektrycznej do zapalania światła magnezyowego, pozwoliły ostatecznie komisyi stwierdzić co następuje: 1) Medyum uwalniało sobie jedną rękę z pod kontroli i palcami (których końce świeciły skutkiem potarcia jakąś pastą fosforyzującą) imitowania zjawisk ektoplastyi i materyalizacyi; 2) dotyki i telekinetyczne zjawiska produkowane były przy pomocy tejże ręki i nóg, uwolnionych z pod kontroli, oraz przy pomocy ust.

Zarząd towarzystwa wyraża przekonanie, że w całej seryi krakowskich doświadczeń większość zjawisk nie posiadała charakteru medyumistycznego, lecz była produkowana drogą sztuczek kuglarskich, opartych na zręczności i swoistym sprycie medyum".

Jak się dowiadujemy, zdemaskowane medyum przyznało się do swych sztuczek, poczem wyjechało do Warszawy. Pierwsze zdemaskowanie Guzika, które przed około dwoma laty nastąpiło w Paryżu, wywołało ożywioną dyskusyę i apologię Guzika w pewnych organach prasy. Prawdopodobnie także obecnie nie obejdzie się bez polemik w tej ciekawej sprawie.

— **WP. Drowi Szymonowi Feldblumowi** z powodu zgonu blp. Ojca wyraża głębokie współczucie

1572 **Stow. Merkaz Haceirim.**

—o-o—

— **Z powodu zgonu blp Ojca wyrażam WP. Drowi Szymonowi Feldblumowi najserdeczniejsze współczucie** **B. N. Spira.**

Ogłoszenie.

Stowarzyszenie żydowskich słuchaczy U. J. „Ognisko" w Krakowie zwołuje na niedzielę, dnia 14 grudnia br. godz. 10-ta rano do Wielkiej Sali Kahału w Krakowie przy ul. Krakowskiej

KONFERENCYĘ PROWINCYONALNĄ

z następującym porządkiem dziennym:

I. Zagajenie — Prezes kol. Mgr Jakób Lewkowicz.

II. Sprawozdania:

a) sprawozdanie ogólne — kol. Maurycy Steinberg.

b) sprawozdanie komisyi prowincyonalnej — kol. Dr Jan Bader.

c) sprawozdania delegatów.

III. Nasza przyszła praca — kol. Mgr Leon Salpeter.

Sprawa budowy Żyd. Domu Akademickiego — kol. Mgr Jakób Lewkowicz.

IV. Wnioski i ewentualia.

Za Wydział:

Mgr Jakób Lewkowicz,
prezes

Adolf Kalmus, sekretarz — Mgr Leon Salpeter, przew. kom. prow.

— **PREZYDYUM OCHRONKI DZIECI ŻYD.** w Krakowie, Mostowa 2, urządza w sobotę dnia 13 grudnia br.

DANCING

w sali lekarskiej, Radziwiłłowska 9. Bilety i zaproszenia wydaje p. dr Róża Szirekowa, Koletek 8, a w dniu Dancingu przy kasie od 5 wiecz. Losowanie obrazów art. malarzy Markowicza i Neumana i inne atrakcye. Mużyka Rosnera.

Z sali koncertowej.

Mela Feliks i Marya Zimmermann
(Koncert na dwa fortepiany)

Obie pianistki wyszły ze szkoły Leszetyckiego i prawie w równej mierze szkołę tę reprezentują; dlatego też zgranie ich wykazuje cały szereg zalet, w pierwszej linii zupełnie podobne frazowanie, które często myliło rozpoznanie, która z nich gra i jeśliby nie lekka różnica w barwie instrumentów, złudzenie, że to je den fortepian byłoby zupełne. Brawurowa, perlista technika pasażowa, śpiewny ton i znaczne poczucie rytmiczne przyczyniły się, mimo pewnej bladości programu, do znacznego sukcesu artystycznego, który powinien zachęcić koncertantki do dalszego pielęgnowania tej bardzo interesującej i miłej gałęzi muzycznej, wkraczającej częściowo w dziedzinę kameralną. Wykonaniem efektownych i trudnych waryacyi Krankego, kopiowanych z Brahmsa osiągnął duet punkt kulminacyjny, po którym zmuszony został do naddatku. Obie panie roz porządzają znaczną muzykalnością, która usprawiedliwia zupełnie ich ustaloną opinię bardzo dobrych pianistek. ha.

Z kraju.

AGITACYA ANTYSEMICKA W SZKOLE z Radoryśla piszą nam: Dnia 28. 11 urządzano w tutejszej szkole powszechnej statystykę przynależności narodowej uczniów i uczenic. Kiedy w klasie V. oświadczyły uczenice żydowskie, że należą do narodowości żydowskiej, wtedy nauczycielka p. Wawrówna z oburzeniem oświadczyła: „mieszkacie na ziemi polskiej i jeszcze czujecie się Żydami“. Następnie mówiła, że Żydzi są zdrajcami Polski i że Polska wkrótce wszystkich „obcokrajowców“, którzy nie wyrzekną się swej narodowości wyrzuci z kraju. Uczenice katolickie ośmielone słowami swej wychowawczyni wyrażały się obraźliwie o Żydach.

Tyle nasz informator. Możeby kuratoryum szkolne pouczyło p. Wawrównę, że zaszczepianie nienawiści rasowej w młodych duszach jest zbrodnią i że szkoła nie jest terenem agitacyi antysemickiej.

Ze świata.

1000 RODZIN ŻYDOWSKICH W MADRYCIE. W Madrycie mieszka obecnie 1000 rodzin żydowskich, których większą część stanowią kupcy, bankierzy i rzemieślnicy. Tworzą oni gminę, która posiada synagogę w śródmieściu. Ostatnio municypalność w Madrycie ofiarowała gminie żyd. teren na cmentarz.

Przegląd gospodarczy

EGZEKUCYE PODATKU DOCHODOWEGO. Izba Skarbowa komunikuje nam: „Wobec tego, że wpłaty na poczet podatku dochodowego i obrotowego są nieznaczne, Izba wdraża równocześnie na obszarze całego Województwa wzmożoną akcyę egzekucyjną. Kto zalega z podatkiem niech się spodziewa, że w najbliższych dniach czeka go przymusowe ściągnięcie. Tylko bezzwłoczną zapłatą płatnicy uchronić się mogą przed znacznemi kosztami egzekucyjnemi“.

W SPRAWIE PODATKU OBROTOWEGO Z powodu informacyi niektórych pism, iż w ministerstwie skarbu ukończono opracowanie projektu nowego do ustawy o podatku obrotowym, że projekt ten już w połowie bm. wpłynie do sejmu i że najważniejszym jego punktem jest norma podatku dla hurtowników w wysokości pół proc., dla detalistów zaś w wysokości 2 proc. od obrotu, ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż istnieje wprawdzie projekt zmiany podatku przemysłowego (od obrotu) w kierunku przystosowania go do obecnych warunków gospodarczych, zmienionych wobec sanacyi skarbu i utrwalenia się waluty, projekt jednak konkretnie nie został ukończony, stawki opodatkowania ostatecznie nie zostały ustalone.

Z giełdy krakowskiej.

Kraków, 9 grudnia.

Tendencya utrzymana, ruch nieco żywszy.

Po giełdzie robiono: Len 0.42—0.40, Lokomotywy 0.47—0.46, Jaworzno dr. 16.

Waluty: N. Jork 5.19 i jedna czwarta wpł., 5.19 i pół czeki, Londyn 24.60—24.40, Zurych 100.90, Wiedeń 7.33 i pół do 7.34, Praga 15.78, Amsterdam 211—210 i trzy czwarte.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	9 XII.	5 XII.
Polski Bank Przem. I-VII	0·33—0·34	—
Bank Hipoteczny	6·51	—
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	6·10
Polskie Tow. Handl.	0·82	0·32
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
Pharma“ Mag. Jawornicki“	0·70	—
Tow. han. Bracia Kolniccy	—	—
„Polski Glob“	—	—
Żegluga Polska	—	0·15
Zieleniewski I—IV	10·00—9·80	10·00—9·75
H. Cegielski, Poznań	0·50	0·51—0·50
Parowozy I—V	—	—
„Automotor“ fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	0·65—0·63	0·62
Zakłady amunic. „Pocisk“	0·90	—
„Górka“ fabryka cemen u	16·25—16·00	—
Sjerszańskie Zak. Gor. S. A.	4·90—4·80	4·85—4·80
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	2·40	2·50—2·40
Polska Nafta	0·64	—
„Okucie“ Naft. Sp. akc.	0·40	—
„Okos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny	0·70—0·68	—
„Bezet“ Towsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. d. w Trzebini	—	—
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spir.	0·71	0·74—0·72
Fabr. cukru w Chodorowie	5·20—5·10	—
Cukrownia Chybie I.	6·70	6·70
A. Piasecki	—	1·40
Fabr. porcel. w Ćmielowie	0·60—0·54	0·57
Elekt. w Sierszy I-IV	0·25—0·23	0·26
S. W. Niemojowski	0·57—0·53	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

W SPRAWIE ULG PRZY PODATKU DOCHODOWYM. Z powodu wadliwej interpretacyi okólnika ministeryum skarbu, dopuszczającego stosowanie przy wymiarze podatku dochodowego zniżek rodzinnych na podstawie dostatecznych dowodów, ministeryum skarbu wyjaśnia, iż za dowody, stwierdzające liczbę członków rodziny płatnika, będących na jego utrzymaniu, uważać należy za świadczenia urzędowe komend policyi, magistratów, względnie zarządów gminnych, sejmików, starostw i wogóle organów administracyi państwowej względnie komunalnej, nie zaś — jak to komentuje zarząd centrali Związku kupców — zaświadczenia, wydawane przez gminy wyznaniowe i organizacye zawodowe.

—o-o—

Giełda warszawska z dnia 9 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trans. 518½ bony złote 509 pożyczka złota 640—650 milionówka 075—076 pożyczka dolarowa 344—347.

Czeki: Belgia trnaz. 2575 Holandya trans. 209·80 Londyn tranz. 2445 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz. 2815 Praga tranz. 1570 Szwajcarya trans 100·65 Wiedeń tranz. 733 Włochy tranz. 2252½

Giełda warszawska z dnia 9 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków —— Bank Przemysłowy Lwów 034—035 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 600—— Puls ——— Wild ——— Cukier Warszawa 815—305—307 Cegielski 054—054 Ursus 115—118—116 Parowozy 032 Zawiercie 18—1825 Żegluga —— Polska nafta —— Siła i Światło 049—050 Ćmielów —— Starachowice 188—194—188 Pocisk—— Zieleniewski —— Żyrardów 1115 Chodorów 500—505

Giełda wiedeńska z dnia 9 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28770 Zagrzeb i Belgrad 1068 Berlin 16880 Bruksela 3514 Budapeszt 9860 Bukareszt 359 Chrystiania 10560 Kopenhaga 12480 Londyn 334300 Madryt 9650 Medyolan 3064 Nowy Jork 70935 Paryż 3847 Praga 2145 Sofia 516 Sztokholm 19040 Warszawa 13610—13710 Zurych 13755 Dolary 70460 Belgijskie 3470 bułgarskie 505 duńskie 12530 marki niemieckie 16700 angielskie 3..500 francuskie 3825 holenderskie 28450 włoskie 3050 jugosłowiańskie 1062 norweskie 10450 polskie 13540—13580 rumuńskie 358 szwedzkie 18800 szwajcarskie 13640 hiszpańskie 9560 czeskie 2150 węgierskie 9460 tureckie 36000.

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 7500, renta rutowa 7500, losy tureckie ———, Bod. nkredit 2.1000, austr. zakł. kred. 176500, koleje austr. 475000, kolej połudn. [illegible], Alpiny 190100.

Zieleniewski [illegible] Siersza 17500 Galicja 1,370.000 Siersza [illegible]. Bank Małopol. 5100 Bank hipot. 5100 Portland cement 554.000.— Nafta 197000. — Browary lwowskie 127.500 Tepege 36—35.

Zurych 9 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 1·225 (za 1 miliard) Holandya 208·50 Nowy Jork 518 Londyn 2450, Paryż 27·60 Medyolan —— Praga 15·60 Budapeszt 00070, Bukareszt 2·60 Belgrad 7·70. Sofia 3·7½ Warszawa —— Wiedeń 0·007270.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

Warszawa: II. Serya „Quo Vadis“. W roli głównej E. Jannings.

REDUTA: „Tajemnica nocy dziewczyny“, i Belle Isle. (Córka brygadyera), film org. romansu A. Dumasa (ojca).

NOWOŚCI: „Koenigsmark“.

WANDA: „Tancerka“, komedya z Pat i Patachonem. Match Polska—Węgry na Olimpiadzie w Paryżu.

SZTUKA: „Drugi grzech śmiertelny“, dramat w 8 aktach z Rudolfem Valentino.

UCIECHA: „Czar nocy“ w roli gł. Mae Muray. Ponadto komedya 2-aktowa.

PRZEWODNIK HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Wózki dziecięce „Brennabor"
Zastępstwo:
S. M. Wettstein, Kraków, Szpitalna 5. Tel. 4216

Kamizelki, sweatry, kasaki i trykotaże:
L. MARGULIES (Z. Mahler) Kraków
ulica Grodzka L. 17, (róg pl. WW. Świętych).

Istniejący od r. 1875 — znany największy skład towarów pończoszkowych, bielizny, konfekcyi damskiej i dziecięcej.

Crepe de chine, crepe marccain i jedwabie we wszystkich kolorach poleca
Breit i Nowomiast, Kraków, Stradom 23. Tel. 2222. Rok zał. 1905. Hurtownie i częściowo!

CHLORODONT

OBUWIE
marki **DALMO**
oryg. Goodyear Welt w jakości i trwałości niedoścignione.
Hurtownie
COHN i LIEBESKIND
Kraków, Gertrudy 26

Artykuły gosp.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

M. G. Nowomiast
Kraków, Wolnica 8. Tel. 2115
żelazo, stal i narzędzia rzemieślnicze.

DELIKATESY

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
poleca masło deserowe najlepszej jakości. Sery krajowe i zagr. Sardynki francuskie, włoskie i portugalskie. Łosoś wędzony i marynowany. Pstrągi i inne marynaty rybne. Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Natana Katznera Synowie
Kraków, Krakowska 32. Tel. 2403
polecają śledzie, sardynki, konserwy rybne i sery

FORTEPIANY

Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3
fortepiany i pianina firm światowej sławy.

FUTRA

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
M. ROTBLUM
UL. FLORYAŃSKA 8.

Futer największy wybór w doborowym gatunku po niskich cenach poleca firma:
ANTONIEGO TRĄBKI Syn
Kraków, ul. Szewska L. 12.
Telefon 3464.

GALANTERYA

S. Gutter i A. Brenner
Kraków, Dietla 36.
polecają hurt. w wielkim wyborze zabawki dziecięce oraz ozdoby na drzewka.

Henryk LEIDNER i Ska
Kraków, Stradom 6
poleca hurtow. i częściowo włóczki wszelkiego rodzaju

Towary galant., pończochy, trykotaże, bielizna berety, kalosze, śniegowce itp. **Simon Ohrenstein, Kraków, Dietlowska 45.**

A. Wachsman
Kraków, Krakowska L. 7,
poleca hurt. na sezon zimowy trykotaże i galant. wełnianą.

JEDWABIE

DOM MODY
S. SPIRA
Grodzka 4, Tel. 2265.
Hurtownie i częściowo.

I. H. Wächter, Kraków
sprzedaż detalicz. Floryańska 31
sprzedaż hurtowna Miodowa 1
poleca towary zagr.: materye wełniane, jedwabie, płótna, zefiry itd. — Ceny konkurencyjne

KAPELUSZE

Pierwsza Krakowska Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych S. Wiener, ul. Krowoderska 73, Telefon Nr. 4115 i 4153.

KORALE

Dżety, korale, perły
H. Oppenheim i Syn
Kraków, STRADOM 13
Telefon 4218.

KONF. DZIECIĘCA

Modele zagraniczne, kamizelki męskie i damskie, pończochy poleca
Markfeld, Kraków, Senacka 9.

Manufaktura

GRODZKA 42
SKŁAD SUKNA
CELNIK i KRISCHER
Telef. 3219. Kraków.

S. Lustbader, Kraków
pl. Dominikański 4, Tel. 1370
Fabryczny skład sukna, kamgarnów i szewiotów ang., bielskich i łódzkich.
Ceny fabryczne.
Sprzedaż hurt. i detajliczna

ADOLF BRACIEJOWSKI
poleca 2307
płaszcze i kostyumy
Kraków, ul. Grodzka L. 4.

HIRSCH i ADOLF EDER
SKŁAD SUKNA
Kraków, pl. Dominikański 2. Tel. 2257.

Maurycy Sternberg, Sienna L. 1, Wielki wybór manufaktury, specyalnie kamgarnów bielskich

Leon Braciejowski
poleca:
PŁASZCZE i KOSTYUMY
Grodzka L. 5.

MASZYNY

Maszyny do pisania i telefony „Royal" Floryańska 49, Telefon 1577.

MEBLE

Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracye wnetrz poleca **M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2,** Telefon 4136.

Stylowe, luksusowe
etc. **S. MANNE,** Kraków Szpitalna L. 6. Tel. 4074. Rok zał. 1860.

NARZĘDZIA

Piły (Laubsäge) i przybory do tychże jakoteż wszelkie narzędzia rzemieślnicze poleca najtaniej! **Salomon Nattel, Kraków, ul. Agnieszki 10.** Telefon Nr. 4252.

PAPIER

S. Neuman, Dietla 55. Tel. 1019
poleca po cenach fabrycznych tapety, bibułę, krepę, pozłótkę, obrazki itd.

Grünspan & Gerber
fabr. skład papieru i tektur
Plac Nowy 7. — Tel. 4400

PORCELANA

Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca:
H. Statter Kraków
Grodzka L. 39.

RADIO

RADIO
„Uniwersum" biuro inżynierskie, Kraków, ul. św. Marka 25 poleca w wielkim wyborze radioaparaty odbiercze, lampki katodowe i części składowe

SZKŁO

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. **Kraków, Grodzka 60,** Telef. 4078 i 4225, polecą szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

LUSTRA meblowe,
LUSTRA galanteryjne
SZKŁA szlifowane poleca tanio wytwórnia luster
Bracia Kalmus, Kraków, **Starowiślna 69.** Tel. 2152.

SPEDYCYA

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60, Tel. 4078.

Langer i Nadel
Kraków, ul. Zielona 3.
Ekspedycye, cienie, zainkasowanie, inkaso.
Oddz. wiedeński: Brüder Wetzler Langer & Nadel, Wien II., Ob. Donaustrasse 107

TAPICER

B. Hammer, Kraków, Stradom 23, przyjmuje wszelkie roboty i przeróbki. Robota pierwszorzędna, warunki dogodne. 2419

WĘGLE

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo Polska Spółka Węglowa, ul. Andrzeja Potockiego L. 8. Tel. 4075.

ŻELAZO

Skład żelaza
i artykuły metalowe
S. SATTLER
Kraków, Stradom 18

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

Wełny i włóczki
w największym wyborze poleca
E. Horowitz, Kraków, ul. Szewska L. 11.

FUTRA! **Pierwsza i największa hurtownia w Polsce FRÖHLICH i Ska** Dom komisowo-handlowy
Adres telegr.: **Fröhlichko Kraków.** KRAKOW, UL. STANISŁAWA L. 7. — Tel. 4563. FUTRA!

FUTRA! **Pierwsza i największa hurtownia w Polsce JOZEF PEISSNER**
Centrala: **Kraków,** Krakowska 4. — Tel. 2120 i 4552. — Filie: **Kraków,** Grodzka 60 i **Lipsk,** Nordstrasse 19
Własna garbarnia. Największy wybór skór baranich, zagranicz., a mianowicie: siedmiogrodzkich, bułgarskich :: i jugosłowiańskich. :: FUTRA!

FORTEPIANY SKŁAD **HELENA SMOLARSKA**
PIANINA, FISHARMONIE
KRAKOW, ULICA SZEWSKA L. 9. — Telefon 4368.
Sprzedaż na raty do 8 miesięcy. Wybór olbrzymi.

OJA PARFUMERIE — PARIS
Józef Lax i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6

Żądajcie wszędzie **ROWERY „VICTORIA"** wszechświatowej marki
Do nabycia hurt. **I. WŁODAWSKI, Kraków — Warszawa — Wilno.** Do nabycia hurt

WIELKA RAFINERYA NAFTY
we wschodniej Małopolsce
poszukuje zdolnego i samodzielnego
ekspedyenta
obznajomionego z wszelkiemi agendami ekspedycyi i manipulacyi beczkowej oraz cysternowej, z długoletnią praktyką rafineryjną i dobremi świadectwami. Oferty zaopatrzone odpisami świadectw i zawierające referencye oraz wymagania co do płacy należy skierować pod szyfrą „Stanowisko życiowe" do Adm. Nowego Dziennika. 2335

Spółka Akcyjna poszukuje
BIEGŁEJ STENOTYPISTKI
polsko-niemieckiej do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia do Administracyi pod „Spółka Akcyjna"

Pensyonat „George"
Antoniny Rumeltowej w Zakopanem na Bystrem poleca na sezon zimowy dobrze ogrzewane pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem 1340

Beczki żelazne wszelkich pojemności poleca ze składu
HIL. BADIAN, Lwów, Janowska 24.

Maszyny
do pisania i rachowania, przyjmuje do naprawy w specyalnie do tego celu urządzonych warsztatach, Juliusz Hecker, Kraków, Marka 25. 2413

A.K.
Niezawodny środek przeciwko **chrypce, duszności, kaszlu**
„GRANULKI RUSSYANA"
(Sulphuris surat. benzoinati)
Chem.-farm. labor. „AP. KOWALSKI" Warszawa

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart: Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.